ena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, PIĄTEK, 7 CZERWCA 1946 ROKU Nr 156 (358)

Doniosła uchwała Rady Ministrów

Kontyngenty zniesione

Z dniem 1 sierpnia br. obowiązuje w całym kraju wolny handel produktami wiejskimi

WARSZAWA(PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 6 czerwca rb. na wniosek ministrów Stronnictwa Ludowego ob. Putka, Kowalskiego i Litwina przyjęła uchwałę w sprawie zniesienia dotychczasowego systemu świadczeń rzeczowych.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 6 czerwca 1946 r. Rząd jest świadom, że system świadczeń rzeczowych rolnictwa, obowiązujący dotychczas, stanowił duży ciężar dla tej części wsi, która do obowiązku świadczeń ustosunkowała się po obywatelsku, tym bardziej, że nasza młoda administracja nie we wszystkich wypadkach umiała rozkład i pobór świadczeń rzeczowych przeprowadzić w sposób możliwie nieuciążliwy dla obywateli i dostatecznie uwzględniający trudne położenie olbrzymiej części gospodarstw chłopskich, wyniszczonych w czasie wojny i okupacji.

Rząd, jak również sama wieś stwierdza jednak, że ta ofiara ze strony ludu wiejskiego była dla państwa koniecznością.

Rozwój gospodarczy kraju, a w szczególności poważny wzrost wytwórczości przemysłowej towarów potrzebnych dla wsi oraz rozbudowa aparatu spółdzielczego, pozwalają na zastosowanie w najbliższym czasie nowych, dogodniejszych dla obywateli form wymamy pomiędzy wsią miastem.

Zważywszy, że stosowane dotychczas świadczenia były pojmowane przez rząd nie jako system trwały i normalny, lecz jako konieczność na[illegible]sona przez trudne warunki [illegible]ne. Rada Ministrów postanowiła, poczynając od dnia 1. 8. 1946 r. w roku gospodarczym 1946/47 zmienić zasady wymiany pomiędzy wsią a miastem, a mianowicie:

1. Znieść całkowicie wszystkie obowiązkowe świadczenia rzeczowe zarówno w zakresie produktów roślinnych jak również hodowlanych i nabiałowych, a zaopatrywanie miast oprzeć na systemie wolnorynkowych zakupów po cenach rynkowych.

2. Zaległości w świadczeniach rzeczowych z roku ubiegłego ściągnąć w sposób następujący: a) w gospodarstwach powyżej 10 ha ściągnąć je w bieżącym roku w drodze administracyjnej na rzecz aprowizacji miast, b) zaległości w gospodarstwach od 2 do 10 ha przekazać na rzecz gmin wiejskich, które w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej ściągną je w najdalej idącym uwzględnieniu sytuacji poszczególnych gospodarstw i z prawem rozkładania zaległości na raty, przyczym wpływy tych zaległości obrócone zostaną na kulturalne, produktywne i charytatywne potrzeby danej gminy wiejskiej, c) zaległości w gospodarstwach poniżej 2 ha całkowicie umorzyć.

Rada Ministrów przywiązuje wielką wagę do sprawiedliwego ściągnięcia zaległości, wychodząc z założenia, że opieszali nie mogą być uprzywilejowani w stosunku do tych, co po obywatelsku wykonali swój obowiązek w stosunku do państwa. Rada Ministrów poleca jednocześnie opracowanie zmian w systemie rozprowadzania żywności na kartki, które by zapewniły pełną realizację przydziałów specjalnie uwzględniały potrzeby dzieci i matek.

Przez zasadniczą i na szeroką skalę pomyślaną przebudowę systemu dopłat przy rozprowadzeniu żywności na kartki, ceny produktów żywnościowych przydziałowych należy pozostawić niezmienione, a racje niezmniejszone. Rada Ministrów wyraża przekonanie, że powzięte przez nią decyzje będą stanowiły dalszy krok na drodze odbudowy kraju i wzrostu dobrobytu wsi i miast, zwłaszcza, że drogą wolnej i dogodnej dla wsi wymiany, w warunkach zwiększonej znacznie dostawy artykułów przemysłowych dla wsi stanie się możliwe pełniejsze wykorzystane możliwości rolnictwa w zaopatrywaniu miast.

Rada Ministrów wyraża wdzięczność rządowi Związku Radzieckiego i organizacji UNRRA za pomoc okazaną w dostawie artykułów żywnościowych i wyraża przekonanie, że regularna i zgodna z ustalonymi programami dostawa tych artykułów, stanowi gwarancją złogodzenia niezmiernie dotkliwego żywnościowego systemu naszego kraju. Na zasadzie powyższej uchwały rozpracowane zostaną odpowiednie rozporządzenia wykonawcze.

Umberto uciekł

Zapobiegliwy „monarcha" zdążył jeszcze zdeponować w bankach nowojorskich parę milionów dolarów. Przygotowania w Madrycie na przyjęcie „królewskiego gościa"

NOWY JORK (obsł. wł.) Dziennik P. M. podaje, że w jednym z banków nowojorskich zdeponowana została suma kilkudziesięciu milionów dolarów na imię Marii Jose — żony ekskróla Umberta.

Ta poważna suma została przekazana telegraficznie do N. Jorku przez jeden z banków szwajcarskich, z którym rodzina królewska prowadziła ostatnio ożywioną korespondencję.

LIZBONA (obsł. wł.) Jak donosi korespondent brazylijskiego „La Paz" — w Madrycie, na wieść o wynikach referendum włoskiego zebrała się rada ministrów z gen. Franco na czele, celem omówienia wynikłej sytuacji. Niezwykłe zdziwienie wywołał fakt przymusowej ewakuacji jednego z najlepszych hoteli madryckich i obstawienia lotniska w „Los Toros" gęstymi kordonami falangistów.

Ogólnie przypuszcza się tutaj, że Umberto — lecąc do Portugalii — wyląduje „przymusowo" w Hiszpanii — aby zamieszkać tam przez czas pewien, celem odbycia narad z wodzem faszystów.

TUNIS (obsł. wł.) Z Algieru donoszą, że pomimo zapowiedzi opuszczenia Włoch dopiero w sobotę, dnia 8 czerwca — zdetronizowany Umberto podobno już w dniu wczorajszym odleciał samolotem z jednego z lotnisk włoskich w przebraniu porucznika lotnictwa. Samolot miał być widziany w pobliżu wybrzeży afrykańskich i leciał w kursie zachodnim.

RZYM (obsł. wł.) Wyniki referendum przedstawiają się w sposób następujący: **W 34.112 okręgach wyborczych (na ogólną liczbę 35.320 okręgów) 12.182.355 głosów padło na republikę, 10.362.709 — na monarchię.** Większość republikańska wynosi więc prawie 2 miliony osób.

Warto przytoczyć oświadczenie pobitych monarchistów, którzy „zgadzają się na współpracę z innymi ugrupowaniami", ale... obiecują sobie i proponują narodowi — przeprowadzenie ponownego referendum w sprawie ewentualnego powrotu króla — za rok!

Dziś w numerze

Biblioteczka Szkolna „Głosu Robotniczego"

Pogrzeb Kalinina

Moskwa oddała ostatni hołd wielkiemu mężowi stanu

MOSKWA (PAP). Dnia 5 czerwca Moskwa odprowadziła na miejsce ostatniego spoczynku zwłoki zmarłego b. prezydenta Kalinina. Do godz. 4 pp. przed katafalkiem, ustawionym w Sali Kolumnowej, przeciągały rzesze ludności Moskwy i delegacje przybyłe z całego Związku Radzieckiego, by oddać ostatni hołd wielkiemu zmarłemu. W ciągu półtorej doby przez Salę Kolumnową, przeszło ćwierć miliona osób.

O godz. 6 przyszli pożegnać się ze zmarłym generalissimus Stalin, minister Molotow, wicepremier Beria, Kaganowicz, Andrejew, przewodniczący Rady Najwyższej Szwernik i inni dostojnicy.

Trumnę owitą w szkarłat i zasypanc kwiatami, ustawiono na lawecie działa, zaprzężonego w czarne konie. Kondukt pogrzebowy ruszył zwolna przez centralną ulicę Moskwy— Ochotnyj Riad, po czym przez Prospekt obok Muzeum Lenina i Muzeum Rewolucji wstąpił na Plac Czerwony. Na placu ustawiły się poczty sztandarowe fabryk i zakładów przemysłowych w Moskwie z portretami Kalinina, oraz formacje wojskowe, stanowiące eskortę honorową.

[illegible] trybunac[illegible] obok mauzoleum Lenina, zajęli miejsce posłowie do Rady [illegible]ej, przedstawiciele [illegible]cji, świata kultury i sztuki, stachanowcy, jak również cały korpus dyplomatyczny, w tym ambasador RP. prof. Henryk Raabe, a także członkowie jugosłowiańskiej delegacji rządowej z marszałkiem Tito na czele.

Za kwadrans 7-ma kondukt pogrzebowy wkroczył na Plac Czerwony. Poprzedzały go dwa szwadrony kawalerii na czarnych koniach. Za nimi kroczyły delegacje, niosąc ogromną ilość wieńców, za wieńcami niesiono na poduszkach ordery i odznaczenia zmarłego, który miał tytuł „Bohatera pracy socjalistycznej", posiadał trzy ordery Lenina, dwa ordery Czerwonego Sztandaru i szereg innych odznaczeń.

Za trumną szli: żona, brat, synowie, córki i wnukowie Kalinina, a także generalissmus Stalin, minister Mołotow i inni członkowie Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, członkowie prezydium Rady Najwyższej ZSRR, ministrowie, marszałkowie i generałowie Armii Czerwonej.

Kondukt pogrzebawy zatrzymał się przed mauzoleum Lenina, na którego trybunę wstąpili generalissimus Stalin i jego najbliżsi współpracownicy, po czym rozpoczęła się akademia żałobna.

Po akademii żałobnej generalissimus Stalin, Mołotow, Beria Malenkow i inni wzięli trumnę na ramiona i przenieśli do grobowca w murze Kremla, gdzie Kalinin pochowany został obok grobów pierwszego prezydenta Republiki Radzieckiej Świerdłowa i Feliksa Dzierzyńskiego.

W tym momencie nad placem ukazały się eskadry samolotów radzieckich oraz rozległy się honorowe salwy armatnie.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada garnizonu moskiewskiego, którą przyjął generalissimus Stalin w otoczeniu Mołotowa i Marszałka Tito.

Nieprzerwane sznury ludności stolicy ZSRR defilują bez przerwy przed grobem wielkiego męża stanu ZSRR.

Po wyborach w Czechosłowacji

Przywódca komunistów Gottwald

tworzy nowy rząd czechosłowacki

PRAGA (PAP). Prezes Czechosłowackiej partii komunistycznej Gottwald, który jest desygnowany na stanowisko premiera rządu, prowadzi rozmowy z przedstawicielami stronnictw czechosłowackich na temat udziału w gabinecie. Pierwsze rozmowy informacyjne przeprowadził Gottwald z członkami prezydium partii narodowo-socjalistycznej drem Zenklem, dr. Stranskym dr. Ripka oraz przywódcą partii socjal-demokratycznej Fierlingerem.

Socjal-demokratyczny dziennik „Pravo Lidu" pisze, że w nowym gabinecie partia komunistyczna reprezentowana będzie prawdopodobnie przez 9 ministrów. Poza fotelem premiera partia komunistyczna obsadzić ma stanowiska wicepremiera oraz resorty spraw wewnętrznych, szkolnictwa, informacji, rolnictwa, podsekretariat stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, resort robót publicznych i ewentualnie przemysłu.

W obecnym rządzie partia komunistyczna reprezentowana jest przez 8 swoich przedstawicieli — po 4 z krajów czeskich i 4 ze słowackich.

LONDYN (obsł. wł.). Z Pragi donoszą, iż Komisja wyborcza oświadczyła, że wybory powszechne odbyły się w sposób najzupełniej demokratyczny i w niczym nie zakłóconym porządku.

Ostateczny rozdział mandatów przedstawia się następująco — **komuniści — 93 mandaty, partia ludowa — 46 mandatów, socjal-demokraci — 37, narodowi-socjaliści — 55, demokraci — 43, partia pracy — 2, partia wolności — 3.**

W kilku wierszach

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych postanowili na środowym posiedzeniu, iż fortyfikacje włoskie, położone w obrębie 20 km. od granicy muszą być zburzone.

*

Agencja Reutera donosi z Ankary, iż tureckie zgromadzenie narodowe uchwaliło nową ordynację wyborczą, w lipcu odbędą się wybory na podstawie ogólnego, tajnego, bezpośredniego głosowania.

*

Asystentka obserwatorium astronomicznego na jeziorze skalnym w Tatrach odkryła w gwiazdozbiorze łabędzia nową kometę. Kometa widzialna jest nawet gołym okiem.

Argentyna a Z.S.R.R.

Po nawiązaniu stosunków handlowych - podjęte zostaną stosunki dyplomatyczne

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Buenos Aires, że w związku z pobytem **radzieckiej** misji handlowej **w Argentynie cała** prasa domaga się **podjęcia na** nowo stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim.

Gazeta „La Epoca" pisze, iż podjęcie stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim nie tylko stworzyło nowy rynek zbytu dla produktów argentyńskich, ale również przyczyni się do uwolnienia polityki od penetracji kapitalizmu anglo - amerykańskiego. Może wreszcie w ten sposób Argentyna uzyska niezależność gospodarczą. Dziennik „Notocias Graphicas" stwierdza, iż nawiązanie stosunków handlowych z najpotężniejszym państwem na świecie — Związkiem Radzieckim będzie korzystne dla obydwu stron.

Unormowanie stosunków między Argentyną a Związkiem Radzieckim na podstawie wzajemnego zrozumienia przyczyni się do wzmocnienia położenia międzynarodowego Argentyny. W świecie obecnym niemożliwa jest izolacja gospodarcza i polityczna.

Węgiel polski dla Szwajcarii

BERN (PAP). Przedstawiciel państwowego urzędu energetycznego i specjalny delegat rządu szwajcarskiego, dr. Zehnder złożyli wizytę charge d-affaires ad interim w poselstwie R. P. w Bernie, Kalinie. Dr. Zehnder wyraził głębokie zadowolenie i uznanie z powodu sprawności w dostawie węgla, zgodnie z umową polsko - szwajcarską. Dr. Zehnder podziękował również za wysoką wartość kaloryczną polskiego węgla. Dotychczas dostarczono Szwajcarii 18.546 ton węgla w 27 pociągach, częściowo polskich. Pociągi przybywają bez opóźnień.

PSL rezygnuje

z obchodu Święta Ludowego

WARSZAWA (PAP). Z kół Polskiego Stronnictwa Ludowego dowiadujemy się, że naczelne władze Stronnictwa postanowiły w tym roku nie urządzać obchodu święta ludowego w dniach 9 i 10 czerwca.

Delegacja Partii Pracy udaje się do ZSRR

LONDYN (PAP). Komitet wykonawczy brytyjskiej Partii Pracy postanowił wysłać do Moskwy specjalną delegację w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z przywódcami partii komunistycznej Związku Radzieckiego. Delegacja składać się będzie z przewodniczącego komitetu wykonawczego prof. Harolda Laski, sekretarza generalnego partii Philipsa i członka komitetu posłanki Bacon.

Przywódcy PSL za przywróceniem władzy obszarników i fabrykantów

W uchwałach swych Komitet Centralny PPR stwierdza, powołując się na doświadczenie roku ubiegłego, że „Lud polski potrafi rządzić i gospodarować bez obszarników i magnatów kartelowych, bez klik sanacyjnych i bez endeckich paniczyków, bez wielkopańskich dygnitarzy, którzy żerowali na trudzie i znoju ludzi pracy.

Podsumowując wszystkie osiągnięcia pierwszego roku powojennego w Polsce, Komitet Centralny PPR wyraża głębokie przekonanie, że masy ludu polskiego „potrafią przełamać wszelkie trudności, dźwigną Polskę wzwyż z nędzy, ruin i zgliszcz i uczynią ją jednym z przodujących, najbardziej zamożnych i kulturalnych krajów Europy".

Komitet Centralny nawołuje naród do głosowania TAK w odpowiedzi na wszystkie trzy pytania głosowania ludowego, podkreślając, że twierdząca odpowiedź taka jest **„odpowiednikiem niepodzielności wewnętrznej i zagranicznej polityki demokracji polskiej, niepodzielności walki o trwały pokój i bezpieczeństwo Polski, o wolność i o zdobycze mas pracujących".**

Surowo ocenia KC PPR ostatnie uchwały Rady Naczelnej PSL, widząc w nich „dowód dalszego schodzenia na manowce reakcji". „Nawoływanie do głosowania za utrzymaniem Senatu jest „próbą przywrócenia władzy obszarników i kapitalistów, próbą wydawania boju demokracji polskiej przez zblokowaną reakcję". „Fala, którą ze ślepym uporem usiłuje rozkołysać p. Stanisław Mikołajczyk — stwierdza dalej uchwała KC PPR — ciągnie Polskę wstecz i grozi jej anarchią wraz ze wszystkimi skutkami".

Wreszcie uchwała oświadcza, że „Jeżeli znajdą się w PSL siły, które zdołają przeciwstawić się pogrążeniu tego stronnictwa w odmęt wstecznictwa..., to znajdą one, pomimo różnic ideowych i programowych, wspólny język z demokratycznymi stronnictwami polskimi".

Jarosław Hasek 104)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

Tamten taki szczeniak — opowiadał Szwejkowi towarzysz więzienny, więc podszedłem do niego po cichu zrzuciłem mu czapkę i rzekłem: — Servus, Franek! — A ta małpa zaczęła za raz gwizdać na patrol i zabrali mnie.

— Ostatecznie być może — dopuszczał jednoroczny ochotnik. — Kiedy zostałem powołany do wojska, to wynająłem pokój w mieście i starałem się dostać reumatyzmu. Trzy razu z rzędu wysmarowałem się czym trzeba, a potem położyłem się w rowie za miastem w czasie deszczu i zdjąłem buty. Wszystko na nic. Więc zacząłem się kąpać zimą w Malszy i przez cały tydzień się kąpałem, ale zamiast się zaziębić, tak się, kolego, zahartowałem, że przez całą noc mogłem się wylegiwać na podwórzu w śniegu, a gdy mnie rano budzili, to nogi miewałem tak ciepłe jakbym nosił filcowe buty. Żeby choć zapalenie gardła: nic i nic. Nawet głupiego trypra dostać nie mogłem. Codzień chodziłem do Port-Artura, niektórzy koledzy podostawali już zapalenia jąder, a ja ciągle nic. Pech, kolego, niechrześcijański. Aż razu pewnego poznajomiłem się z mądrym inwalidą z Hlubokiej. Zaprosił mnie żebym do niego zaszedł której niedzieli, to na drugi dzień będę miał nogi jak konewki. Miał w domu igiełkę i strzykawkę, i rzeczywiście, ledwo dowlokłem się od niego do domu. Nie zawiodła mnie ta złota dusza. Nareszcie więc jednak zbębniłem reumatyzm stawowy. Zabrali mnie, bratku, do szpitala, i zaczęło się używanie na cały regulator. A następnie szczęście uśmiechnęło się do mnie po raz drugi. Do Budziejowic został przetranslokowany mój pociotek jakiś, doktór Masak z Żyżkowa i jemu mogłem dziękować za to, że tak długo utrzymałem się w szpitalu. Byłby mnie szczęśliwie doprowadził aż do superarbitracji, gdybym sobie nie był zepsuł całej sprawy tym nieszczęsnym „Krankenbuchem". Myśl, oczywiście była kapitalna, wyborna. Kupiłem dużą księgę, przylepiłem do niej kartkę i wymalowałem na kartce: „Krankenbuch des 91 Reg". Rubryki i wszystko inne było w porządku. Nawypisywałem ile wlazło, nazwisk fikcyjnych, powyznaczałem stopnie gorączki, powymieniałem choroby, i dzień w dzień po wizycie poobiedniej zuchwale wychodziłem na miasto z księgą pod pachą. W bramie stali na warcie landwerzyści, tak, że i z tej strony nie było niebezpieczeństwa. Pokazałem księgę, zasalutowali i basta. Następnie szedłem sobie do pewnego znajomego urzędnika skarbowego, przebierałem się w cywil i siadywałem w miłym r...neczku, gdzie w kole znajomych zo..adzaliśmy monarchię myślą, wolą i ...owem. Wreszcie tak się rozzuchwaliłem, że nawet się nie przebierałem w cywil i włóczyłem się w uniformie po szynkach i po mieście. Na łóżko do szpitala powracałem dopiero nad ranem, a jeśli zatrzymał mnie patrol, to pokazywałem „Krankenbuch" 91 pułku i już mnie nikt o nic nie pytał. W bramie szpitala też pokazywałem swoją księgę i jakoś szczęśliwie dosta...łem się zawsze do łóżka. Zuchwałość moja rosła coraz bardziej: zdawało mi się, że już nikt mi nic nie może zrobić, aż doszło do fatalnej pomyłki w nocy pod filarkami. Okazuje się, że żadne dostojeństwo nie zabezpiecza człowieka przed upadkiem. Pycha poprzedza zagładę, kolego. Ludzka sława, polna trawa. Ikar opalił sobie skrzydła. Człowiek myśli, że jest gigantem, a jest gówniarzem, kolego. Nie trzeba wierzyć w szczęśliwe przypadki, sprać się codzień z rana i wieczorem po pysku i przypominać sobie, że ostrożność nigdy nie zawadzi, i że co za dużo to niezdrowo. Po bachanaliach i orgiach zawsze przychodzi katzenjamer moralny. To jest jedno z praw przyrody, drogi przyjacielu. I pomyśleć, że popsułem sobie superarbitracje, że mogłem przecie zostać uznany jako felddienstunfähig!... Taka ogromna protekcja! Mogłem sobie, bracie, żyć i tyć w jakiej kancelarii komendy uzupełnień, ale nieostrożność moja podcięła mi nogi.

Spowiedź swoją zakończył jednoroczny ochotnik bardzo uroczyście:

—Przyszła kolej i na Kartago, z Niniwy pozostały ruiny. Ale uszy do góry, przyjacielu! Niech sobie nie myślą, że gdy poślą mnie na front, to będę strzelał. Regimentsraport! Wyrzucenie ze szkoły! Niech żyje c. i k. kretynizm! Jeszcze czego! Będę siedział w szkole i zdawał egzaminy! Kadet, Fa"hnrich, lajtnant! Sram na wszystko! Offizierschule. Behandlung jener Schüler derselben, welche einen Jahrgang repetieren müssen! Paraliż wojskowy. Czy karabin nosi się na prawym ramieniu, czy na lewym? Ile gwiazdek ma kapral? Evidenzhaltung der Militärreservemänner! — Himmelherrgott, nie ma nic do palenia, kolego! A może chcesz pan się nauczyć pluć na sufit? Patrz pan, to się robi tak. Gdy się przy tym wypowiada jakie życzenie, to takie życzenie się spełni. Jeśli kolega lubi piwo, to mogę mu polecić wyborną wodę w tym oto dzbanie. Jeśli jesteście głodni i chcecie dobrze podjeść, to polecam Mieszczańską Besedę. Dobrze też jest pisywać wiersze dla odpędzenia nudy. Ja już ułożyłem tu epopeję:

Co robi profos? Drzemka poobiednia
Spadła na świetnej armii środowisko,
Aż nowy befel przyjdzie potem [z Wiednia
Że diabli wzięli znów pobojowisko.
Przeciw napaściom czarnej zdrady
Z prycz wnosi profos barykady
A z ust mu pieśń rozgłośna płynie,
Serce się w jurny puszcza tan:
Austria nigdy nam nie zginie,
Niech żyje najjaśniejszy pan!"

D. c. n.

Morderca Polaków broni „niewinnych" Niemiec

„Niemcy nie są winni"... Nie należy mścić się nad narodem niemieckim".. „Niemcy zostali oszukani przez swoje władze"... „Narodowy socjalizm zawdzięczał swe powodzenie niesprawiedliwości traktatu wersalskiego"... Sąsiadujące państwa, szczególnie Polska, żywiły w swej większości wrogie uczucia"...

Tak pisze w swej książce wydanej niedawno w Londynie w języku angielskim ("Germany from defeat to defeat") dr, Karl Spiecker, niemiecki działacz emigracyjny, stojący blisko kół, grupujących się wokół Brueninga, Treviranusa i spółki.

„Delegat„ od „Freikorpsów"

Kim jest ów dr. Spiecker i jak wygląda konto jego demokratycznej przeszłości?

Dr. Spiecker był w latach 1919 — 1929 radcą ministerium i dyrektorem departamentu w rządzie pruskim. W związku z plebiscytem na Górnym Śląsku dr Spiecker został wydelegowany w r. 1919 w charakterze pełnomocnika delegata rządu pruskiego na tereny plebiscytowe.

Wraz z nim zaczęły napływać na teren ten oddziały Reichswehry i Freikorps'u z żądaniem „pomocy" i „bezpieczeństwa" czyli terroru w stosunku do ludności polskiej.

Masy ludu śląskiego chwyciły za broń, by dać świadectwo prawdzie.

T. zw. „Freikorps" („Wolny Korpus") organizujący w okresie plebiscytowym kampanię terrorystyczną i mordestwa kapturowe podlegał wówczas dwóm ośrodkom: Reichswehrze pod względem wojskowym, administracji i rządowi pruskiemu, pod względem politycznym .Jednym z szefów tej administracji był właśnie dr. Karl Spiecker.

W r. 1929 w swej książce p. t. „Verraeter verfallen der Feme", opublikowanej w Berlinie, prof. uniwersytetu w Heidelbergu E. J. Gumbel (obecnie w New Yorku), demaskuje ówczesną działalność dra Spieckera i innych świadków procesu.

Szef „sądów Femy"

Profesor Gumbel stwierdza, że Spiecker usiłował bronić z początku kampanię terrorystyczną na Śląsku, oświadczając na zarzuty stawiane mu w sądzie w r. 1928, że nie może być mowy o dwustu mordach dokonanych wówczas, a tylko o --dwustu zabitych zdrajcach, ponieważ ludność G. Śląska, znajdująca się w tych czasach w stanie wyjątkowej potrzeby, była uprawniona do takiego działania samoobrony".

27 kwietnia 1928 r. dr. Spiecker zeznał: „To co zostało dokonane przez organizacje samoobrony na G. Śląsku, może być zapisane, o ile ktoś chce mówić, o odpowiedzialności, na rachunek Ministerstwa Reichswehry, gdy chodzi o stronę wojskową, jeżeli zaś chodzi o aspekt polityczny, to może to pójść na moje konto. Nie zamierzam zrzucać odpowiedzialności tylko na barki Reichswehry. Politycznie nie mieliśmy przecież żadnych wątpliwości, że gdy damy broń ludności, to z broni tej będzie się strzelało..."

Dwustu zabitych Polaków

Świadkowie na rozprawie — m. in. Hauenstein b. komendant jednego z oddziałów egzekucyjnych — zeznali, że mordy te były dokonywane na niewinnych ludziach, których władze „Freikorps'u i specjalny urząd podlegający Spieckerowi uważały za szkodliwych. Po tych zeznaniach dr Spiecker załamał się i w ogniu krzyżowych pytań oraz konfrontacji zeznał: „Na nieszczęście (unglücklicherweise) doszedłem obecnie do przekonania, że zeznanie Hauensteina jest znacznie mniej fantastyczne aniżeli z początku sądziłem. Republika weimarska umarza śledztwo.

W książce swej prof. Gumbel pisze: Ściganie Spieckera z tytułu namawiania do zbrodni... zostało zawieszone 4 września 1929 r. na wniosek prokuratora sądu wrocławskiego.

Część ówczesnej lewicowej prasy niemieckiej („Rote Fahne") pisała o tym procesie, ujawniając rolę Spieckera, lecz ani przeciw tej prasie ani przeciw prof. Gumbelowi nie zostały, poczyniono żadne kroki ani też nie ukazały się żadne sprostowania.

Morderca w roli dobrego Niemca

I ten oto dr Spiecker, odpowiedzialny za morderstwa na ludności polskiej, ma czelność pisać dziś o „otwartej ranie korytarza polskiego" i o tym, że „Niemcy nie są winni". Czy sądzi, że ogrom zbrodni III Rzeszy zdoła zatrzeć dawne zbrodnie Rzeszy Weimarskiej? Czy sądzi, że ostatnie zbrodnie niemieckie przeciw ludzkości dadzą się w końcu zepchnąć t y l k o na Hitlera i jego sztab?

Narody Europy, a naród polski w pierwszym rzędzie, będą walczyć o to„ by w nowym rozdziale zaczynającej się historii nie było miejsca na nową agresję niemiecką.

LUDWIK KOCHAŃSKI

Jeden peeselowiec na „peeselowskiej" wsi

Przed lokalem Powiatowego Komitetu PPR w Piotrkowie ruch od samego rana. Jedna za drugą zajeżdża pięć maszyn ciężarowych. Zapełniają się ludźmi. To nie „łebki" — to grupy robotników piotrkowskich, wyjeżdżające w teren na agitację wyborczą. Czekamy jeszcze na towarzyszy z PPS.

— Wsiadajcie szybciej, towarzysze —nawołuje sekretarz Miejskiego Komitetu, tow. Wesołowski — musicie zdążyć na wyznaczone wsie przed końcem nabożeństwa, bo potem ciężko będzie wam zebrać ludzi.

Biega zaaferowany od auta do auta, dzierżąc w ręku notes ze spisem wsi i wyjeżdżających. Podbiega do mnie i mówi:

— Wy tam, towarzyszu, uważajcie w tym Gomulinie — to peeselowska wieś — trzeba dyplomatycznie.

Kiwam potakująco głową, bo akurat zapuszczony silnik auta obok którego stoimy, nie pozwala mi mówić.

* * *

Nabożeństwo w Gomulinie jeszcze się nie rozpoczęło. Udajemy się więc na plebanię z prośbą o pomoc w zorganizowaniu masówki.

— Księże proboszczu, czy nie bylibyście łaskawi ogłosić z ambony, że po nabożeństwie odbędzie się przed kościołem masówka w sprawie Referendum?

Ksiądz ma mądre i żywe oczy, młodą jeszcze twarz i zupełnie siwe włosy.

— To Dachau — objaśnia z uśmiechem, na jaki zdobywa się człowiek, gdy wspomni coś strasznego, lecz dawno już i bezpowrotnie minionego. Potem byłem kapelanem wojskowym w polskim wojsku przy amerykańskiej armii. O masówce oznajmię z ambony. Wprawdzie zamierzałem po nabożeństwie urządzić zebranie parafialne, no, ale przełożę je o godzinkę.

* * *

Dziesięć minut przed pierwszą zaczynają wychodzić ludzie z kościoła. Stojący przy wejściu ZWM-owiec szybko pozbywa się pokaźnego bagażu ulotek. Ogromny głaz przed kościołem, mający służyć za trybunę, otacza tłum chłopów czytających ulotki. Nie widać kobiet.

— Nie interesują się wasze kobiety „polityką"? — zapytuję najbliżej stojącego.

— A no wiadomo — babę zawdy do garnków ciągnie...

Rozpoczynamy masówkę w obawie, że lada moment wygwiżdżą nas, bo przecież w komitecie wieś ta uchodzi za wybitnie peeselowską.

Rozpoczyna stary towarzysz-kolejarz i w prostych lecz jasnych, zrozumiałych słowach obrazuje osiągnięcia i dalsze cele polskiej demokracji. Uderza raz w PSL, drugi... Nic. Cisza. Słuchają uważnie. Potem ja zabieram głos, poświęcając większość swego przemówienia na uwypuklenie rozbijackiej roboty PSL i słuszności głosowania trzy razy „tak".

Potakują głowami i nie oponują. Jeden tylko stary chłop w ciemnych okularach kręci się niespokojnie na miejscu. Gdy kończę, zabiera głos i zaczyna wykrzykiwać śmiesznym starczym głosem, że to nie prawda, co my mówiliśmy o PSL-u, że on protestuje itp. W tłumie rozlega się śmiech.

Zakończywszy chcemy iść do domu, ale okazuje się, że to nie taka łatwa sprawa. Tylko część chłopów rozchodzi się śpiesząc na zebranie parafialne — reszta otacza nas i dopiero teraz zaczyna się masówka.

Chłopi zasypują pytaniami, wątpliwościami, ale tak jakoś, jakby byli już przekonani, a chcieli by ich ktoś w tym przekonaniu utwierdził. Ot po prostu tak sobie po chłopsku wykoncypowli, i łatwo dają się przekonać.

Odprowadzają nas aż do szosy i żegnając się ściskają serdecznie ręce i zapraszają na następny raz. Jestem przekonany, że ta wieś wcale nie jest „peeselowska", jak to usiłują jej wmówić towarzysze z Piotrkowa, że wcale tu nie widać peeselowskiej agitacji, że nie widać tu i naszej agitacji — ani PPS-u, ani PPR-u, ani SL-u. I w tym właśnie tkwi cały gwóźdź. Jest to zjawisko bardzo częste. Nasze Powiatowe Komitety zaniedbały wieś i zwalają teraz winę na PSL za nieróbstwo na odcinku wiejskim.

Jest już bardzo późno — jesteśmy w przededniu plebiscytu, ale nie jest za późno. Należy wytężyć wszystkie siły i rzucić je na wieś. Nigdy, bardziej jak dziś, potrzebna jest ścisła współpraca partii robotniczych z SL. Niestety nie istnieje ona w takim stopniu w jakim być powinna. W dużej mierze jest to nasza wina. Jako przykład może służyć piotrkowska organizacja partyjna, w której pokutują stare duchy sekciarstwa, któreśmy w całej partii postanowili zlikwidować.

Dalejże do walki z nimi towarzysze piotrkowscy. Wieś jest i pozostanie demokratyczna. W naszej mocy leży, by nie odbiegła ona od swych tradycji, by nie sta[illegible] jej wrogów — wrogów [illegible]

Angielska działaczka zachwycona łódzkimi fabrykami

W Łodzi bawi p. Margerette Mc. Kay przedstawicielka Związku Kobiet Kooperatystek, i sekretarz Związku Zawodowego urzędników administracyjnych.

Przyjmowana jest w Łodzi przez organizacje Spółdzielcze i Ligę Kobiet. Do Polski przybyła na zaproszenie tow. ministra Stańczyka, przywożąc w darze od spółdzielców angielskich dwie i pół tony odzieży dla najbiedniejszych dzieci. Politycznie związana z Labour Party była organizatorką zawiązanego w 1944 roku stowarzyszenia, którego celem jest zbliżenie między socjalistami polskimi i angielskimi. Pani Mac Kay dzięki stałym kontaktom ze środowiskiem polskim w Anglii, doskonale zna gehennę, którą przeżyli Polacy podczas okupacji niemieckiej.

W Łodzi p. Mac Kay zapoznaje się z pracą polskiej organizacji kobiecej. Zwiedziła wczasy robotnicze w Spale, widziała wieś łowicką, szkołę spółdzielczo-rolniczą. W Łodzi zwiedzała zakłady włókiennicze Scheiblera i Grohmana.

P. Mc Kay pochodzi ze środowiska robotniczego, jako 12-letnia dziewczynka zaczęła pracować w fabryce włókienniczej, a mając lat 18-cie została wybrana delegatką związkową. Obejrzawszy nasze fabryki stwierdziła, że na ogół angielski włókienniczy przemysł pracuje metodami dość konserwatywnymi, nie posiadając takich nowoczesnych maszyn, jak te, które widziała w łódzkich fabrykach, zaznaczając, że projektowana nacjonalizacja fabryk w Anglii stanie się nie tylko dobrodziejstwem dla robotnika, ale i dla przemysłu.

Nasz gość spożył obiad w stołówce fabrycznej. W Anglii nie ma stołówek, gdyż — jak twierdzi p. Mc. Kay, fabrykanci się o te sprawy nie troszczą, a i robotnik angielski, woli rzekomo udać się do restauracji i jeść to na co ma ochotę i na co mu budżet pozwala.

Żłobki dla dzieci robotnic w Anglii mówi Mc. Kay, istniały i były stosunkowo bardzo tanie w okresie wytężonej pracy całego przemysłu w czasie wojny, obecnie są kasowane. Nieznane są również wczasy robotnicze w tej formie, w jakiej w Polsce zostały zorganizowane. Anglia jest usłana siecią klubów, stowarzyszeń, spółdzielni i związków, w których koszta pobytu są dostosowane do najrozmaitszych możliwości finansowych.

— Nie wtrącamy się do tego, jak nasi robotnicy spędzają urlopy — oświadcza p. Mc. Kay.

Zapytujemy Mc. Kay, jakie odniosła wrażenia z polskiej wsi. Jest zachwycona folklorem, widziała łowicką procesję „prześliczna, malownicza", ale wieś, taką wieś z chałupami słomą krytymi, z jej życiem widziała tylko w teatrze. Podziwia natomiast naszą odporność i tężyznę, jaką okazujemy w odbudowie.

— Jadąc do Warszawy—mówi p. Mc. Kay— byłam przygotowana, że żyć będę w koczowniczych warunkach. Wiedziałam o tym, czym było powstanie i jakiemu zniszczeniu miasto uległo, zaskoczyło mnie tempo odbudowy i rozkwit uśmiechniętego życia na gruzach i w gruzach.

— Najsilniejszym wrażeniem, które pozostało dla mnie symbolem waszej chęci zwyciężenia przeciwności, budowania życia i miasta mimo wszystko, było, gdy zwiedzając Warszawę weszłam do zamieszkałej piwnicy w gruzach domu i zobaczyłam ją czystą i posprzątaną.

Mówimy naszemu gościowi, że my Polacy jesteśmy rozżaleni na jej ojczyznę za swego rodzaju opiekuńczy stosunek do Niemiec. P. Mc. Kay próbuje wyjaśnić podłoże tych filoniemieckich nastawień, twierdząc, że Anglicy są narodem, który nie potrafi nienawidzieć.

Jak widać Anglicy nie odczuli na swej skórze „6 lat okupacji".

Wie też, że Polska najbardziej ucierpiała w tej wojnie, Liga Kooperatystek Angielskich zmobilizowała i w dalszym ciągu mobilizuje pomoc dla Polski.

P. Mc. Kay opowiada o kobiecych organizacjach w Anglii.

„Nie ma u nas organizacji kobiecej, któraby dążyła do skupienia w swych szeregach kobiet bez względu na ich przynależność klasową, wykształcenie i różnicę poglądów politycznych. Osobiście jestem zdania, że jest dość miejsca do działania dla różnych organizacji kobiecych. Przy każdej z działających partii istnieją wydziały kobiece, szeregi związków i klubów kobiecych.

Jedną z zasad, o którą walczą wszystkie Angielki, to „za równą pracę, równa płaca", niestety na angielskim gruncie ta zasada nie została jeszcze zrealizowana. Żądamy zniesienia obowiązującego do tej pory prawa, które kobiecie zamężnej nie pozwala pracować w żadnej instytucji, jako pracownikowi stałemu. Zmiana tego prawa na pewno zostanie uchwalona, Z młodzieńczym entuzjazmem zapewnia nas, że „za pięć lat Anglia zostanie na zasadach socjalizacji przebudowania i każdy Anglik będzie żył w idealnych warunkach". Chcemy również wierzyć jej naiwnemu nieco zapewnieniu, że w Anglii już za lat niewiele dla działaczy społecznych, zabraknie pola do pracy. „Na przykład dla mnie", kończy śmiejąc się Marginette Mc. Kay.

I. K.

Kącik spółdzielczy

WE WRZEŚNIU ŚWIĘTO SPÓŁDZIELCZOŚCI

W dniu 31 maja b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie organizacyjne Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości. Jak co roku w urządzaniu tego święta ruchu spółdzielczego wezmą udział liczne organizacje społeczne. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Central Spółdzielczych, Państwowej Rady Spółdzielczej, partii politycznych, KC ZZ Związku Samopomocy Chłopskiej, Wydziału Polityczno-Wychowawczego, Wojska Polskiego, Z. N. P., wydziału spółdzielczego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, organizacji młodzieżowych i Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

Do prezydium Komitetu powołano: min. D. Kuszewskiego jako przewodniczącego, pos. J. Żerkowskiego, dyr. A. Rozwadowskiego, pos. J. Dominko, dyr. E. Szuberta i ob. K. Jędrzejewskiego. Sekretarzem generalnym Komitetu został dr. W. Mariański.

Termin Dnia Spółdzielczości ustalono na 29 września. Uroczystości tegorocznego święta spółdzielczego odbywać się będą pod hasłem: „Spółdzielczość realizuje demokrację gospodarczą"

Robotnice „Gentlemana" domagają się lokalu na żłobek

Bardzo wiele mówimy i piszemy o kobietach pracujących i dzieciach robotniczych. Niestety w praktyce często o tym zapominamy. Doniosłą sprawą dla kobiet jest istnienie żłobków i przedszkoli. Zdawałoby się, że to jest już dla wszystkich jasne i zrozumiałe. Okazuje się jednak, że uzyskanie lokali na żłobki fabryczne natrafia na ogromne przeszkody. Z tego powodu nie ma żłobka u „Stolarowa", „Klajmana", „Gentlemana" i w innych fabrykach.

W fabryce „Gentleman" na przeszło 1000 zatrudnionych, 75 procent tej liczby stanowią kobiety. Nie ma tam żłobka ani przedszkola. Część matek oddaje swe dzieci do żłobków innych fabryk.

Prezydent Mijal doceniając wagę tej sprawy przydzielił robotnikom pałacyk Maurera przylegający bezpośrednio do terenów fabrycznych. Pałacyk, ogród i pole jest pod administracją Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego. Tenże urząd nie zastosował się do zarządzenia Prezydenta Mijala. Dzieci robotnicze „Gentlemana" nadal są na ulicy.

Oto co w tej sprawie pisze do redakcji tow. Henryk Hilner, pracownik firmy „Gentleman":

Do dnia dzisiejszego nasze dzieci są bez żłobka i przedszkola. Pałac Maurera i przyległe pole nie są wykorzystane, a my tego objąć nie możemy chociaż mamy już od grudnia zeszłego roku zezwolenie od prezydenta Mijala.

Nasza fabryka rozrasta się, wzrasta zatrudnienie i ciasno nam. Przydzielenie nam pałacu i pola rozwiązałoby u nas wiele spraw. Wzrosłaby świadomość robotnic, które spokojne o swe maleństwo brałyby udział we wszystkich zebraniach i imprezach. Widocznie wszystko to jednak bardzo mało obchodzi Urząd Ziemski, skoro przysłali nam taką oto odpowiedź:

„W odpowiedzi na wniosek z dnia 24 kwietnia b. r. w sprawie przydzielenia pałacu wraz z ogrodem i przylegającymi doń gruntami z majątku poniemieckiego Wojewódzki Urząd Ziemski wyjaśnia, że gospodarstwo to jest sukcesyjne a część spadkobierców jest Volksdeutschami, część Polakami, a zatem nie może być przedmiotem przydzielenia na stałe, lecz musi pozostawać nadal w przejściowej administracji Urzędów Ziemskich".

Otóż stwierdzam z całą odpowiedzialnością: Nie „część jest Volksdeutschami" i „część Polakami" jak twierdzi Urząd Ziemski — ale wyłączając sędziego Maurera wszyscy pozostali są Volksdeutschami. Jedyny Polak wśród sukcesorów sędzia Maurer, dobry Polak i obywatel, który rozumie konieczność oddzielenia jego części od pozostałego majątku. Wobec tego nie ma żadnych podstaw do odebrania nam zezwolenia Prezydenta Mijala i tą drogą apelujemy do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego o jak najszybsze przydzielenie tak koniecznego nam gmachu i gruntów".

Ten list nie wymaga komentarzy. Pałacyk winien być jak najszybciej przekazany żłobkowi firmy „Gentleman".

B.

Sprawdzajmy spisy wyborców

Do referendum pozostało już tylko dwadzieścia dwie doby. Każdy dzień zbliża nas do decydującego momentu, kiedy spełnimy swój obowiązek obywatela i patrioty, odpowiadając na pytania referendum jednogłośnym tak.

Łódź podzielona jest na 196 obwodów wyborczych. Niestety nie wszyscy przewodniczący komisji obwodowych zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa.

Najlepiej jeszcze pracują komisje obwodowe w centrum miasta. Natomiast komisje obwodowe na przedmieściach, gdzie praca jest jeszcze bardziej odpowiedzialna rozwijają mniejszą aktywność, chociaż tu właśnie spoczywają na nich obowiązki większe, bo teren obwodów jest rozleglejszy i tu właśnie mieszka b. dużo ludności pracującej.

W 13-tym Komisariacie Milicji Obywatelskiej na szosie Rokicińskiej, w obwodzie 174 we wsi Augustów, w drugim dniu urzędowania komisji lokal był zamknięty, a przewodniczący tow. Bartos Władysław najspokojniej szykował się u teściowej do wyjazdu, nie wiedząc nawet, gdzie znajdują się księgi spisowe...

Uratował przejściowo sytuację przewodniczący sąsiedniej komisji obwodowej tow. Woźniakowski Tadeusz, który podjął się organizacji pracy i u sąsiada. Takich przykładów niesumienności możnaby wyliczać wiele.

Nad porządkiem i solidnym wypełnianiem obowiązków przez przewodniczących obwodowych komisji czuwają lotni inspektorzy obwodów i instruktorzy, których zadaniem są lustracje terenowe. Jeśli jednak pragniemy, aby rzeczywiście w terminie przepisanym ustawą listy wyborców zostały sprawdzone, musimy zaapelować do poczucia obywatelskiego każdego wyborcy.

Muszą to uczynić w pierwszym rzędzie członkowie partii demokratycznych. Wielka rola przypada tu członkom komitetów obwodowych PPR, którzy mają obowiązek mobilizacji mieszkańców swojego obwodu do sprawdzania spisów wyborców i sami pomagać im w tym, zawiadamiając o wszystkich pomyłkach stwierdzonych przez siebie w spisach zainteresowanych obywateli. Należy to czynić zwłaszcza w stosunku do osób mało lub całkiem niepiśmiennych.

Nie wolno tracić ani jednego dnia, ani też zwlekać z dopełnieniem formalności przedwyborczych.

H. J.

Wieści z kraju

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA ROBOTNICZEGO

W Nowym Sączu zmarł w 83 roku życia Franciszek Biełat, emerytowany pracownik warsztatów kolejowych, jeden z pierwszych przywódców ruchu robotniczego na Podhalu.

W pogrzebie, który był spontaniczną manifestacją uczuć dla zmarłego, wzięło tłumny udział społeczeństwo miejscowe, partie polityczne, organizacje społeczne oraz przedstawiciele władz miejscowych.

ODBUDOWA 7.000 ZAGRÓD W WOJ. RZESZOWSKIM

Na terenach zniszczonych w woj. rzeszowskim w t. zw. pasie przyfrontowym ma zostać odbudowanych w ciągu roku bieżącego 7.000 zagród.

Koszta odbudowy obliczone są na 218 milionów złotych, z czego 148 milionów przypada na dotacje państwowe a 70 milionów pokryją kredyty bankowe.

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA PPR WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu odbyła się I Wojewódzka Konferencja PPR. W konferencji wzięło udział 500 delegatów, wśród których malowniczością strojów szczególną uwagę zwracała na siebie delegacja górników Wałbrzycha i Kłodzka. W toku obrad zasadniczy referat polityczny wygłosił członek KC PPR płk. Kliszko. Obrady konferencji przeszły pod znakiem zacieśnienia jedności dwóch bratnich partii robotniczych oraz utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego w dziele odbudowy kraju i zagospodarowania Ziem Zachodnich.

ZWYCIĘZCY WYŚCIGU PRACY ODDAJĄ NAGRODĘ NA PPOK

Pracownicy i dyrekcja fabryki przemysłu bawełnianego „Dierig" w Bielawie (Śląsk Dolny), która zdobyła ostatnio pierwsze miejsce w zorganizowanym przez Centr. Zarz. Przem. Włókienniczego „Wyścigu pracy na Ziemiach Odzyskanych", postanowili jednomyślnie przekazać uzyskaną nagrodę w sumie 100 tys. zł. na PPOK niezależnie od sum zadeklarowanych na Pożyczkę uprzednio.

ROCZNICA WZNOWIENIA PRACY ROZGŁOŚNI POZNAŃSKIEJ

Radiostacja poznańska nie była wyjątkiem między rozgłośniami Polskiego Radia. Podobnie, jak w innych ośrodkach, również i w Poznaniu cały 14-letni dorobek radiofonii legł w czasie okupacji w gruzach. Jednak dzięki zapałowi i wysiłkom wszystkich pracowników przy bezinteresownej pomocy oficerów-radiotechników radzieckich można było już po kilku miesiącach w dniu 3 czerwca 1945 r. dokonać uroczystego otwarcia odbudowanej radiostacji i studiów. Poznań zajął dawne swoje miejsce w eterze na fali 345 m. W tych dniach minęła pierwsza rocznica uruchomienia radiostacji poznańskiej. Poznań może być dumny z wyników swej pracy w tym krótkim okresie.

GOSPODARSTWA Z. S. Ch. NA POMORZU

Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej administruje na terenie województwa pomorskiego 1.000 ha ziemi. Są to przeważnie jeziora i większe stawy. Obecnie przystąpiono do prac przygotowawczych w celu założenia hodowli ryb, przede wszystkim karpi. W najbliższym czasie powstaną hodowle karpi w Inowrocławiu, Sepolnie i Wyrzysku. Na te cele Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej otrzymał poważne kredyty.

NADUŻYCIA W FABRYCE LOKOMOTYW W CHRZANOWIE

Z polecenia krakowskiej komisji specjalnej do walki z nadużyciami aresztowano Edmunda Grohsa, kierownika oddziału budowlanego fabryki lokomotyw w Chrzanowie. Grohs, dysponując materiałami budowlanymi fabryki, używał ich dla robót prywatnych, czerpiąc z tych machinacji poważne dochody. Straty poniesione w tym wypadku przez Skarb Państwa sięgają pół miliona złotych.

RADY NARODOWE NA DOLNYM ŚLĄSKU

Organizacja Rad Narodowych na Dolnym Śląsku postępuje szybko naprzód. Do dnia 1 czerwca ukonstytuowało się 5 miejskich rad narodowych: we Wrocławiu, Wałbrzychu, Świdnicy, Jeleniej Górze i Lignicy oraz powiatowe rady narodowe w Kładzku, Lignicy, Trzebnicy, Dzierzonowie i Jaworznie. W pierwszych dniach bież. miesiąca powstanie na D. Śląsku dalszych 10 Rad Narodowych.

STYPENDIUM IM. PREZYDENTA KRN OBYWATELA B. BIERUTA

Prezydent KRN ob. Bierut ofiarował dla studentów Państw. Konserwatorium Muzycznego w Warszawie stałe miesięczne stypendium w sumie 25.600 złotych.

Zlikwidowania Izb Rolniczych żądają rzesze chłopskie

W Polsce przedwrześniowej zawodowe organizacje rolnicze dobrowolne, jak: syndykaty, towarzystwa, kółka rolnicze, a także przymusowe, reprezentujące całą wieś, izby rolnicze, były organizacjami wielkich właścicieli, lub były przez nich kierowane i służyły przede wszystkim ich interesom,

Izby rolnicze, które miały być zawodową reprezentacją całej wsi, służyły przede wszystkim potrzebom wielkiej własności ziemskiej i bogaczy wiejskich.

W okresie okupacji zostały zlikwidowane zawodowe organizacje rolnicze i izby rolnicze, z ich aparatu organizacyjnego okupant zachował tylko tak zwane powiatowe biura rolne, jako narzędzie do ściągania kontyngentów w zakresie zbóż i inwentarza. Pracownicy tych powiatowych biur rolnych zyskali sobie smutną sławę wśród chłopów.

Po wypędzeniu okupanta z terenów na prawym brzegu Wisły powołano do życia Związek Samopomocy Chłopskiej, jako zawodową organizację chłopów, służącą potrzebom chłopów. — I Kongres Związku uchwalił rezolucję, żądającą likwidacji izb rolniczych, jako pow. stałych w odmiennych warunkach społecznych. Jednakże w związku z budową organizacyjną Związku Samopomocy chłopskiej uchwała ta nie została dotychczas wykonana.

Rozpoczęła się odbudowa izb rolniczych, które przestały być organizacją samorządową, a stały się aparatem biurokratycznym i w dodatku drogim aparatem, na które Państwo wydaje miesięcznie około 45 milionów zł, i który dosłownie prawie nic dla rolnictwa i chłopa nie robi. Bo co rzekomo robią izby rolnicze?

Długi jest rejestr ich zadań. Ale jeśli spojrzymy uważniej, przekonamy się, że wszystko, co one rzekomo mają robić, dziś już robi faktycznie Związek Samopomocy Chłopskiej. Wobec tego utrzymywanie dwóch odrębnych organizacyj dla przeprowadzenia tych samych lub zazębiających się zadań staje się absurdem organizacyjnym. Partia nasza, idąc po linii popierania interesów chłopa, w tym wypadku gorąco popiera projekt Zarządu Głównego Związku Sam. Chłops. w sprawie likwidacyj Izb Rolniczych. Wszystkie ich czynności wraz z całym majątkiem i wszelkimi źródłami dochodu powinny być przekazane Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Obecnie istnieje 13 izb, władzę w nich sprawują komisarze (dyrektorzy) mianowani przez Ministra Rolnictwa. Odbudowa izb miała mieć charakter prowizoryczny. Minister Bertold zamierzał je w ciągu lata 1945 r. zlikwidować i przekazać ich — zadania Samopomocy Chłopskiej, a częściowe Urzędom Ziemskim.

Wysuwany jest zarzut, że Zw. Sam. Chł. nie może zastąpić izb rolniczych, ponieważ nie jest instytucją samorządową. Zarzut ten jest bezpodstawny. gdyż demokratyczny samorząd jest właśnie dobrowolną współpracą czynników zainteresowanych. Na tych zasadach oparty jest zarówno istniejący samorząd świata pracy najemnej w postaci robotniczych związków zawodowych, jak obowiązujący samorząd terytorialny, oparty na dekrecie o ustroju i zadaniach Rad Narodowych. ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ REPREZENTUJE WŁAŚNIE ZASADĘ NOWEGO, DEMOKRATYCZNEGO SAMORZĄDU.

Upór Ministerstwa Rolnictwa w przekazaniu czynności izb rolniczych Zw. Sam. Chł. jest zrozumiały. Pan Minister Mikołajczyk broni swojej instytucji i swoich ludzi w niej „pracujących".

Większość z nich to byli obszarnicy lub tak zwani fachowcy — od brania pieniędzy. Izby rolnicze to siedlisko PSL. i trudno oczekiwać poprawy w tej instytucji w kierunku postępu i demokratyzacji. Panowie z Izb zawsze podkreślają, że sprawy gospodarcze stawiają wyżej nad polityczne, a tu akurat uparli się i nie chca widzieć w przejęciu czynności Izb Rolniczych przez Sam. Chł. postępu i uzdrowienia w zaspakajaniu potrzeb wsi. Najwyższy czas skończyć z tym balastem. Zwracamy się do Rządu, aby projekt przedstawiony przez Zw. Sam. Chł. był jak najszybciej przez Radę Ministrów rozpatrzony. Nie możemy pozwolić na to, by uchwały kongresów chłopskich przechodziły koło uszu Ministra Rolnitwa, który sobie nic z tych uchwał nie robi.

Projekt likwidacji Izb Rolniczych jest zgodny z wolą szerokich mas chłopskich i Partia nasza projekt ten popiera.

Hilary Chełchowski

Wiosenne Rewierendum w Syrenie

Nowy program „Syreny" — „Wiosenne Rewierendum", która przeniosła się do Bagateli jest poważnym krokiem naprzód w stosunku do widowiska poprzedniego.

Do najzgrabniej udanych numerów zaliczyć można wstęp pt. „Gość w dom" w wykonaniu Gosławskiej i Dziewońskiego. Jest to dowcipne credo całego wieczoru, a mianowicie rewizja wszystkich „strachów na lachy" rozsiewanych przez obcych i rodzimych „przyjaciół za granicą. Dziewoński, to zdaje się spec w kreowaniu cudzoziemców

„Przewrót w Kłapucinie" rozśmiesza do łez. „Piosenka o moim Harrisie" w wykonaniu Jankowskiego wywołuje burzę oklasków tych wszystkich, którzy mają dość „Piosenki o Warszawie". Miłym obrazkiem rodzajowym jest Montmartre. Zarówno teksty jak i poziom stworzyły atmosferę i styl prawdziwego kabaretu paryskiego z fin de siècle'u.

Satyrycznym memento pomyślanym inteligentnie pod względem tekstu jak i dekoracji jest „Spotkanie" w wykonaniu Dziewońskiego i Pawłowskiego. Wdzięczny obrazek „Sąd" daje pole do popisu Zosi Terne.

Piosenka Broniewskiego „Jenny — kochanka piratów" w wykonaniu Gosławskiej wywołała uznanie publiczności. Całość w oprawie dyskretnie odśpiewanych piosenek chóru Eryana i przyjemnie stosowanej choreografii jest widowiskiem godnym obejrzenia. Halina Kowalska

Wypisz przypadki powtarzającego się rzeczownika wraz z pytaniami, na które odpowiadają jeden pod drugim (pionowo).

Porównaj, w czym te formy rzeczownika są do siebie podobne, a czym się różnią.

Podkreśl część, która jest różna w wypisanych przypadkach. Która to część wyrazu?

Co poznajemy z tej części?

Co wskazuje ta część wyrazu?

Co wskazuje pozostała część wyrazu?

* 101. WAWEL

Czyż jest człowiek w Polsce, który by nie słyszał nigdy słowa Wawel? Już małe dziecko słucha z zajęciem bajecznych opowieści o Krakowie i dzielnym szewczyku, który zabił podwawelskiego smoka. Ale ty słyszałeś na pewno o Wawelu i prawdziwe historie.

Dawno, dawno temu pobudowali nad Wisłą drewniany zamek-fortecę. Stał on na wzgórzu, otoczonym bagnami i szeroko rozlewającą się Wisłą. Ale kiedyś spłonął drewniany zamek i na jego miejscu pobudowano murowany. Dookoła zamku rozbudowało się powoli duże, piękne miasto Kraków. Teraz jego ulicami dojdziesz do wzgórza, na którym wznosi się Wawel. Gdy Polska utraciła wolność, Austriacy zajęli Wawel na koszary dla swojego wojska i bardzo go zniszczyli. Po pierwszej wojnie światowej staraniem polskiego społeczeństwa odbudowywał się Wawel i powoli starano się Wawelowi przywrócić jego dawny wygląd. Odnowionym Wawelem zachwycali się wszyscy. W ostatniej wojnie znów w murach Wawelu usadowili się nasi śmiertelni wrogowie — Niemcy. Ale dziś wzgórze wawelskie jest od nich wolne.

Na Wawelu prócz zamku są jeszcze inne budowle. Duża katedra, w której są groby naszych sławnych ludzi i królów. Przy katedrze był skarbiec, zawierający różne pamiątkowe rzeczy, a na dzwonnicy katedry wisiał ogromny, piękny dzwon, zwany Zygmuntem, bo go odlano na zlecenie króla Zygmunta Starego.

Na Wawelu znajdują się również podziemia, tzw. Smocza Jama, w której podobno mieszkał smok. Są tu jeszcze różne pamiątkowe budynki, a wszystkie one, wraz z zamkiem i katedrą, są opasane murem.

(Według J. Wernerowej).

Wypisz (w kolumnie pionowej) wszystkie formy każdego z tych rzeczowników, które się powtarzają w zdaniach

Liczba pojedyncza

	temat + końc.	temat + końc.	temat + końc.	temat + końc.
Mianownik	wesoł + y (chłopiec)	wesoł + y (głos)	wesoł + a (pieśń)	wesoł + e (dziecko)
Dopełniacz	wesoł + ego (chłopca)	wesoł + ego (głosu)	wesoł + ej (pieśni)	wesoł + ego (dziecka)
Celownik	wesoł + emu (chłopcu)	wesoł + emu (głosowi)	wesoł + ej (pieśni)	wesoł + emu (dziecku)
Biernik	wesoł + ego (chłopca)	wesoł + y (głos)	wesoł + ą (pieśń)	wesoł + e (dziecko)
Narzędnik	wesoł + ym (chłopcem)	wesoł + ym (głosem)	wesoł + ą (pieśnią)	wesoł + ym (dzieckiem)
Miejscownik	o wesoł + ym (chłopcu)	o wesoł + ym (głosie)	w wesoł + ej (pieśni)	o wesoł + ym (dziecku)
Wołacz	wesoł + y (chłopcze)	wesoł + y (głosie)	wesoł + a (pieśni)	wesoł + e (dziecko)

Liczba mnoga

	temat + końc.	temat + końc.	temat + końc.	temat + końc.
Mianownik	wesoł + i (chłopcy)	wesoł + e (głosy)	wesoł + e (pieśni)	wesoł + e (dzieci)
Dopełniacz	wesoł + ych (chłopców)	wesoł + ych (głosów)	wesoł + ych (pieśni)	wesoł + ych (dzieci)
Celownik	wesoł + ym (chłopcom)	wesoł + ym (głosom)	wesoł + ym (pieśniom)	wesoł + ym (dzieciom)
Biernik	wesoł + ych (chłopców)	wesoł + e (głosy)	wesoł + e (pieśni)	wesoł + e (dzieci)
Narzędnik	wesoł + ymi (chłopcami)	wesoł + ymi (głosami)	wesoł + ymi (pieśniami)	wesoł + ymi (dziećmi)
Miejscownik	o wesoł + ych (chłopcach)	o wesoł + ych (głosach)	o wesoł + ych (pieśniach)	o wesoł + ych (dzieciach)
Wołacz	wesoł + i (chłopcy)	wesoł + e (głosy)	wesoł + e (pieśni)	wesoł + e (dzieci)

ca. Do namiotu biednego Nabeka przyjeżdżał często bogacz Dager i namawiał go, aby sprzedał konia. Ale Nabek odpowiadał: — Wolę rozstać się z życiem aniżeli z tym białym koniem.

(Według „Płomyka").

Wypisz przymiotniki wraz z rzeczownikiem, z którym każdy z nich się łączy; oznacz przypadek, liczbę i rodzaj.

Wskaż końcówkę i temat każdego przymiotnika.

*

Przymiotnik, podobnie jak rzeczownik, **odmienia się przez przypadki.** Gdy zestawimy kilka przypadków tego samego przymiotnika, zauważymy, że w formie przymiotnika w każdym przypadku można odróżnić dwie części. Końcową część, która się zmienia nazywamy **końcówką;** wskazuje ona przypadek, w którym przymiotnik został użyty. Pozostałą część, wspólną wszystkim przypadkom tego samego przymiotnika, nazywamy **tematem.** W temacie zawiera się znaczenie wyrazu.

Odmiana zaimka

111. Przyjechała moja ciocia. Jest ona siostrą mojej mamusi. Ciocia mieszka za granicą, dlatego rzadko odwiedza moją mamusię. Dostałam od cioci śliczną, dużą lalkę, a brat konia. Wczoraj przyszły moje koleżanki i bawiłyśmy się moją nową lalką.

Jaka część mowy powtarza się w powyższych zdaniach?

Zwróć uwagę na formę powtarzającego się wyrazu. Jak nazwiesz każdą z tych form? Czy możesz rozpoznać w formach tego wyrazu temat i końcówkę?

112. Olek jest dla swoich kolegów uczynny, uprzejmy, koleżeński. Takiego kolegę wszyscy w klasie lubią. Z takim kolegą każdy chce być w przyjaźni. Takiemu koledze cała klasa ufa. Takich kolegów chcielibyśmy mieć jak najwięcej.

Wypisz powtarzający się wyraz. Jaka to część mowy? Oznacz jego przypadek i liczbę. Wskaż temat i końcówkę.

Zastąp wyraz k o l e g a wyrazem k o l e ż a n k a; jak zmienia się zaimek? Dlaczego?

113. Wczoraj rodzice pozwolili nam pójść na mecz piłki nożnej. Razem z nami wybrali się także Staś, Maciek i Jurek. Gra na boisku zajęła nas ogromnie.

W jakich przypadkach jest zaimek występujący w każdym z powyższych zdań? Na jakie pytania odpowiada? Na-

powyższego opisu. Wyróżnij w każdym rzeczowniku **część,** która się zmienia i część wspólną. (Napisz np. każdą część ołówkiem innego koloru — albo podkreśl je różnym kolorem itp.).

102. Ile części można wyróżnić w przypadkach rzeczownika? Co zawiera część pierwsza, a co wskazuje druga?

*

Gdy porównamy kilka przypadków tego samego rzeczownika, zauważymy, że można w nich wyróżnić dwie części. Jedna z nich, wspólna wszystkim **przypadkom,** która zawiera w sobie znaczenie rzeczownika (wskazuje, że to jest ten sam rzeczownik) nazywa się **tematem,** druga część, która się zmienia i wskazuje na jakie pytanie rzeczownik odpowiada, nazywa się **końcówką,** gdyż występuje na końcu wyrazu.

*

* 103. Z wskazanego urywka czytanki wypisz kilka rzeczowników; **sprawdź, w jakim przypadku** każdy z nich jest wyrażony i **wyodrębnij w każdym** temat i końcówkę.

104. W wiekach średnich szlachta i m i e s z c z a n i e często fundowali kościoły. Przy klasztorach również wznoszono kościoły. W Krakowie znajdują się przepiękne kościoły f r a n c i s z k a n ó w, d o m i n i k a n ó w, a u g u s t y n ó w i innych zakonów.

Wyraź podkreślone **rzeczowniki** w tym samym przypadku **liczby pojedyńczej.**

105. Oleś dostał na imieniny narty. Wśród kolegów podarek ten wywołał zachwyt, żaden z nich nie ma takich nart. Olek cieszy się już na pierwszą wyprawę narciarską z kolegami.

Zastąp wyraz k o l e g a wyrazem p r z y j a c i e l.

W którym przypadku i w jakiej liczbie musisz użyć tego rzeczownika?

106. Rodzice wybrali się z wszystkimi. . . . . . do miasta. Gospodarze wyszli wraz z. . . . . do ogrodu. Karol umiał się obchodzić z. . . . . Krawiec szyje ubranie mocnymi. . . . . .

Uzupełnij powyższe zdania odpowiednimi formami rzeczowników: d z i e c k o, g o ś ć, k o ń, n i c i. Napisz pytania, na które odpowiadają te rzeczowniki w powyższych zdaniach. Przypomnij sobie inne rzeczowniki z tą samą końcówką w tym samym przypadku i liczbie.

107. Stanisław Moniuszko urodził się w majątku Ubiel w Mińszczyźnie. Właścicielem tego majątku był ojciec Moniuszki, były żołnierz armii Napoleona. Mały Staś zaczął

Ten sam rzeczownik może odpowiadać w zdaniu na różne pytania. Odpowiadając na różne pytania, zmienia ten sam rzeczownik swoje zakończenie, czyli **końcówkę**, zmienia zatem swój wygląd, czyli formę. Każda taka forma rzeczownika nazywa się **przypadkiem**. Każdy rzeczownik ma siedem przypadków. Wszystkie przypadki tego samego rzeczownika w liczbie pojedynczej i mnogiej stanowią jego **odmianę** czyli **deklinację**. Każdy przypadek ma swoją nazwę.

Przypadek, który odpowiada na pytanie: k t o ? (góral, górale), c o? (dom, domy) nazywa się:

mianownik

k o g o ? (górala, górali), czego?, czyj? -a, -e? (domu, domów)

dopełniacz

k o m u ? (góralowi, góralom), c z e m u ? domowi, domom)

celownik

k o g o? (górala, górali), co? (dom, domy)

biernik

k i m ? (góralem, góralami), czym? (domem, domami)

narzędnik

w, o, n a, p r z y k i m ? (w, o, itd. góralu, góralach),
w, o, n a, p r z y c z y m ? (w, przy itd. domu, domach)

miejscownik

przypadek, którego używamy wzywając kogoś, zwracając się do kogoś, wołając

(góściu! goście!) (domu! domy!)
wołacz.

*

* 99. W wybranym z książki urywku, wyróżnij rzeczowniki i oznacz przypadek oraz liczbę każdego z nich.

100. W następującym opowiadaniu zwróć uwagę na rzeczownik, który się powtarza w każdym zdaniu.

Rycerze zachodni mieszkali w zamkach obronnych. Na jednej z baszt zamku powiewała zwykle chorągiew rycerska na znak wolności rycerza i obecności jego w domu. Rycerz ubierał się w łosiowy kaftan, w skórzane i wełniane szaty; na wyprawy wojenne i do podróży nosił cięższą lub lżejszą zbroję. Synowie rycerzy, którzy przygotowywali się do rzemiosła rycerskiego, nazywali się giermkami; towarzyszyli oni rycerzowi na łowy i wyruszali wraz z rycerzem na wyprawy wojenne.

(Według Wysznackiej i Pohoskiej).

Liczba pojedyncza

	temat + końc.	temat + końc.	temat + końc.	temat + końc.	temat + końc.	temat + końc.
Mianownik	wódz + —	talerz + —	zboż + e	okn + o	rol + a	chorągiew + —
Dopełniacz	wodz + a	talerz + a	zboż + a	okn + a	rol + i	chorągw + i
Celownik	wodz + owi	talerz + owi	zboż + u	okn + u	rol + i	chorągw + i
Biernik	wodz + a	talerz + —	zboż + e	okn + o	rol + ę	chorągiew + —
Narzędnik	wodz + em	talerz + em	zboż + em	okn + em	rol + ą	chorągw (i) + ą
Miejscownik	(o) wodz + u	(na) talerz + u	(w) zboż + u	(w) okn (i) + e	(o) rol + i	(na) chorągw + i
Wołacz	wodz + u	talerz + u	zboż + e	okn + o	rol + o	chorągw + i

Liczba mnoga

	temat + końc.	temat + końc.	temat + końc.	temat + końc.	temat + końc.	temat + końc.
Mianownik	wodz + owie	talerz + e	zboż + a	okn + a	rol + e	chorągw (i) + e
Dopełniacz	wodz + ów	talerz + y	zbóż + —	okien + —	ról + —	chorągw + i
Celownik	wodz + om	talerz + om	zboż + om	okn + om	rol + om	chorągw (i) + om
Biernik	wodz + ów	talerz + e	zboż + a	okn + a	rol + e	chorągw (i) + e
Narzędnik	wodz + ami	talerz + ami	zboż + ami	okn + ami	rol + ami	chorągw (i) + ami
Miejscownik	(o) wodz + ach	(na) talerz + ach	(w) zboż + ach	(w) okn + ach	(o) rol + ach	(na) chorągw (i) + ach
Wołacz	wodz + owie	talerz + e	zboż + a	okn + a	rol + e	chorągw (i) + e

wcześnie uczyć się muzyki u matki. Potem, gdy rodzice przenieśli się wraz z dziećmi do Warszawy, uczył Moniuszkę organista i kompozytor Preyer. Później kształcił się Moniuszko za granicą. Po powrocie do kraju dostał posadę organisty w Wilnie przy kościele św. Jana Przez osiemnaście lat pracował w Wilnie, następnie zaś mieszkał w Warszawie.

Moniuszko napisał około 400 pieśni i kilka wielkich oper, z których najsłynniejsze są: „Halka" i „Straszny dwór". Wilno wystawiło Moniuszce, swemu organiście i wielkiemu kompozytorowi, skromny pomnik niedaleko domu, w którym muzyk przez osiemnaście lat mieszkał.

W których przypadkach występuje w tym opowiadaniu rzeczownik Moniuszko? Jak się o tym przekonasz?

Wyróżnij końcówki tego rzeczownika. Który rzeczownik w tym opowiadaniu odmienia się tak samo jak Moniuszko? Jakie znasz inne rzeczowniki odmieniające się tak samo?

Odmiana przymiotnika

108. Dziś patrzyliśmy na lot śmiałego lotnika. Niejeden z nas zazdrościł śmiałemu lotnikowi jego wrażeń i pragnął zostać kiedyś takim śmiałym lotnikiem jak ten, którego podziwialiśmy. Śmiały lotnik pokonywa wszystkie trudności i osiąga coraz doskonalsze wyniki. Znamy wszyscy nazwiska naszych śmiałych lotników.

W jakich przypadkach występuje rzeczownik, który powtarza się w tym zdaniu?

Wypisz przymiotnik który się łączy z tym rzeczownikiem, i zwróć uwagę na jego formę.

Co wpływa na zmianę formy przymiotnika?

Jak nazwiesz część zmieniającą się w formie przymiotnika, a jak część pozostałą?

* 109. Wrzaskliwy świst fabryczny rozdarł ciszę wczesnego poranku, a za nim odezwały się inne w różnych stronach miasta. Budziły się zwolna olbrzymie fabryki. W ciemnych głębiach zaczęły buchać światła. Czarne milczące czworoboki fabryk błyskały nagle setkami płomiennych okien. Białe dymy zaczęły bić z kominów.

(Według Wł. St. Reymonta).

Wypisz przymiotniki wraz z rzeczownikiem, z którym każdy z nich się łączy, i oznacz przypadek, liczbę i rodzaj każdego przymiotnika.

110. Biedny Arab Nabek miał białego jak śnieg konia. Wszyscy zazdrościli biednemu Nabekowi białego wierzchow-

zwij przypadki, w których występuje. Dopisz inne przypadki tego samego zaimka. Zastąp liczbę mnogą zaimka liczbą pojedynczą.

Zaimki odmieniają się przez przypadki, podobnie jak rzeczowniki i przymiotniki. Gdy porównamy formy tego samego zaimka, odróżnimy w nich dwie części: część zmienną, tj. **końcówkę**, która wskazuje, w jakim przypadku temat jest użyty, i część wspólną, czyli **temat**. Zmiana końcówki jest zależna często nie tylko od przypadku, ale także od rodzaju, np.

k t o? t e n, t a, t o — n a s z, n a s z a n a s z e;
k o g o? t e g o, t e j, t e g o — n a s z e g o, n a s z e j, n a s z e g o.

114. Ten odważny żołnierz, ów samotny człowiek ,ten psotny chłopak, ten ładowny wóz, taki równy krok, ta malutka dziewczynka, owa stara kobieta, taka krzykliwa trąbka, tamta niesforna gromada, takie ładne kociątko, owe lśniące auto, tamto cieniste drzewo.

Podaj te same grupy wyrazów w liczbie mnogiej.

115. Kreda, groźna, lampa, gąbka, biała, ścierka, jasna, chmura, mokra, sucha.

Z powyższych wyrazów ułóż pary wyrazów, odpowiadające na następujące pytania:

Czym piszemy na tablicy?
Czym ścieramy tablicę?
Pod czym stoi stół?
Za czym schowało się słońce?
Przed każdą parą wyrazów dodaj zaimek.

Odmiana liczebnika

116. Dzięcioł ma dwa palce skierowane ku przodowi, a dwa ku tyłowi. Ostrymi pazurkami dwu przednich palców wczepia się w korę, a podpiera się dwoma tylnymi palcami i ogonem.

Zwróć uwagę na wyraz oznaczający l i c z b ę palców dzięcioła. Jaka to część mowy?

Porównaj formy tego wyrazu. Jakie części można w nich odróżnić?

117. W roku 965 Mieszko Pierwszy pojął za żonę księżniczkę czeską Dąbrówkę i zobowiązał się do przyjęcia chrześcijaństwa i nawrócenia całego ludu. Po roku odbył się chrzest Mieszka Pierwszego. W wielkim dziele nawracania Polski pomagali Mieszkowi Pierwszemu i Dąbrówce przywiezieni przez nią księża. Po Mieszku Pierwszym panował syn jego Bolesław Chrobry.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
„UKOCHANY"
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„PIĘKNA PŁEĆ"
„WISŁA" (Przejazd 1)
Nowy film produkcji angielskiej
„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„POWRÓT O ŚWICIE"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„PEWNEJ NOCY".
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„SKŁAMAŁAM"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
Film produkcji amerykańskiej
„ZEW PUSTYNI".
„HEL" (ul. Legionów 2-4
„PEWNEJ NOCY".
„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178
Film produkcji francuskiej
„ŻÓŁTE CIENIE"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„AKTORKA"
„TATRY" (Sienkiewicza 40)
Film produkcji francuskiej
„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„KAPRYS MILIONERKI"
„BAJKA" (Franciszkańska 31)
„DNI I NOCE"
„WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
Film o światowym rozgłosie
„CYRK"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„ZACZAROWANY ŚWIAT"
„ZACHETA" (ul. Zgierska 26)
„NORYMBERGA" prod. polskiej.
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„CYRK"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
Nowy film produkcji angielskiej
„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„ZŁOTA MASKA"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Z ekranu

„Kwiat miłości" (Tahir i Zuhra)

Wkrótce na ekrany kin łódzkich wejdzie piękny film produkcji uzbeckiej pt. „Kwiat Miłości" (Tahir i Zuhra). Oryginalny ten obraz oparty jest na pełnej prawdziwej poezji ludowej legendzie uzbeckiej, której powstanie datuje się z zamierzchłych czasów. Jest to opowiadanie o wzruszających i tragicznych dziejach miłości pięknej córki chana Bobochana— Zuhry i syna bohaterskiego dowódcy armii chana — Tahira.

Dotychczas oglądaliśmy tzw. wschodnie filmy nakręcane przez reżyserów europejskich, lub amerykańskich, w wykonaniu artystów „zrobionych" tylko na ludzi wschodu.

Otóż „Kwiat miłości" — to prawdziwy film wschodni. Został on nakręcony przez uzbecką wytwórnię filmową. Reżyserował film znany reżyser uzbecki — Jułdan Agzamow. Scenariusz napisał Sabir Abdułła. W rolach głównych — autentyczni ludzie wschodu: Zuhra — Jułduz Rizaewa, znana jako jedna z najpiękniejszych kobiet Uzbekistanu oraz Gulasz Agłajew — bohaterski Tahir.

Film przepojony jest oryginalną muzyką wschodu, oparty całkowicie na tadżyckiej muzyce ludowej. Jest piękną ferią, w której przewija się barwny folklor wschodni. Obraz zachwyca widza prawdziwą egzotyką i jest bogatą ucztą wzrokową.

Będzie on niewątpliwie ewenamentem dla miłośników kina.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W.P. codziennie punktualnie o godz. 19 UCZEŃ DIABŁA Shaw'a w reżyserii Krasnowieckiego, dekoracjach i kostiumach Daszewskiego i z Damięckim w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Codziennie początek przedstawienia o godzinie 20-ej nowonapisanej aktualnej komedii w trzech aktach pióra Jana Rojewskiego p. t. „Produkcja Pana Brandta" Akcja komedii toczy się współcześnie w Łodzi. Sztukę reżyseruje Michał Malina. Dekoracje projektu Otto Axera. W skład zespołu wchodzą: Michał Melina — w roli przemysłowca Brandta, Teresa Marecka — w roli Haliny, córki Brandta, Jerzy Duszyński w roli Ryszarda Opalińskiego, narzeczonego Haliny, Hanna Bielicka — w roli Zuzanny Makomarskiej, gwiazdy teatrzyku „Przebój", Feliks Żukowski — w roli robotnika Pawła Walczaka i Maria Kaniewska — w roli służącej Brandtów. Kasa czynna od godz. 15-ej.

TEATR POWSZECHNY TUR, codziennie o godz. 19.30 ciesząca się wielkim powodzeniem komedia Moliera SZELMOSTWA SKAPENA z Jackiem Woszczerowiczem w popisowej roli Skapena.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej tryskająca humorem operetka

„WIKTORIA I JEJ HUZAR"

z Elną Gistedt w roli głównej.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102-a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR NA PIĘTERKU (Studio Muzyczne Traugutta 1) dziś i jutro o godz. 19.30 znakomita komedia Cwojdzińskiego FREUDA TEORIA SNÓW z Romanówną i Kreczmarem. Są to końcowe przedstawienia cieszącej się wielkim powodzeniem komedii, wobec wyjazdu świetnej pary artystów na gościnne występy do Krakowa, Poznania i Wrocławia.

TEATR „SYRENA" w Ogrodzie Letnim „BAGATELA", Piotrkowska 94.

Ostatnie dni programu „Wiosenne Rewlerendum". Początek o godz. 19.30.

Kasa Teatru „BAGATELA" czynna cały dzień.

Wkrótce „Żołnierz Królowej Madagaskaru" z Mirą Zimińską i Ludwikiem Sempolińskim na czele zespołu „SYRENA".

KONCERT SYMFONICZNY

Dziś, w piątek o godz. 20-tej, odbędzie się XXVII Koncert Symfoniczny w Filharmonii. Jako solistka wystąpi świetna pianistka Gertruda Konatkowska. Dyryguje Witold Kałka-Rowicki, kapelmistrz Polskiego Radia w Katowicach.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza)

Otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedziele i święta od 10 do 13-ej.

NOWA WYSTAWA OBRAZÓW W MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI

W Miejskiej Galerii Sztuki otwarta została wystawa obrazów Br. Kopczyńskiego pod tytułem: „600-letnia Warszawa w Przeddzień Zbrodni Niemieckich 1939—1945 roku".

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE

w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 17 w niedzielę i święta od 10 do 13.

OGRÓD ZOOLOGICZNY DLA ZDROWIU
(dojazd tramwajem Nr. 9)
Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

Konkurs robotniczych chórów i orkiestr w Łodzi

Centralny Robotniczy Dom Kultury TUR ogłosił konkurs robotniczych orkiestr i chórów w Łodzi. Protektorat nad konkursem objęli ministrowie Kowalski i Matuszewski.

Zgłosiło się 60 orkiestr i chórów, po eliminacji dopuszczono do konkursu 27 zespołów, które wystąpiły z końcem maja przed mikrofonem Radia Polskiego.

Komisja Konkursowa zakwalifikowała pięć najlepszych orkiestr i tyleż chórów, które wystąpią na wielkim koncercie, w dniu 9 bm. o godz. 16-ej w sali koncertowej C. R. D. K. TUR przy ul. Piotrkowskiej 243.

Dnia 10-go bm. w parku oddziału wojew. TUR-a przy ul. Skorupki 6/8 odbędzie się pozakonkursowy koncert zespołów, urozmaicony występami wybitnych artystów. Po koncercie rozdane zostaną nagrody wyróżnionym przez Komisję Konkursową zespołom.

Na 27 zespołów, które występowały w radio — było 8 zespołów łódzkich, a 5 z województwa łódzkiego.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 7.VI.45.

5.57 z Krakowa Sygnał czasu, 6.00 Kalend. histor., 6.05 Muzyka, 6.15 Rozmowa ze słuchacz., 6.30 Muzyka, 6.45 z W-wy Dzien. por., 7.05 Progr. na dzisiaj, 7.10 z Poznania Gimnastyka, 7.20 Muzyka, 7.45 z W-wy Powtórz. najważn. wiadom. dzien., 7.50 Muzyka, 8.30 z Łodzi „Parę uwag na czasie" — pog. gospod. E. Polańskiego, 8.40 Skrz. poszukiwania rodzin, 8.55 Codz. odc. prozy: „Rafał z lasu" — now. Wł. Rymkiewicza, 9.10 Rozmaitości, 9.20 Progr. na dzisiaj, 9.25 Przerwa, 11.57 z Krakowa Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.05 z W-wy „Na ziemiach odzyskanych", 12.20 Koncert, 12.40 „Z życia narodów słow.", 12.50 Skrz. techniczna P.R., 13.00 Koncert, 13.50 „10 min. poezji", 14.00 Dzien. popołud., 14.30 Informacje, 14.40 z Łodzi „Polonezy nie polskich kompozytorów" — audyc. sł.-muz. w oprac. B. Busickiewicza, 14,55 Chłopi — pog. akt. Jana Wonera, 15,05 Wiadom. sportowe, 15.10 Koncert uczniów Państw. Konserwat. w Łodzi klasy kameralnej prof. Mieczysława Szaleskiego, 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji, 15.35 „Powszechna spółdzielnia spożywców żywi Łódź" — pog. spółd. K. Juchniewiczowej, 15.45 Improwizacje fortep. w wyk. Fr. Leszczyńskiej, 16.00 z W-wy Audyc. dla dzieci, 16.20 „Nasze pieśni", 16.40 „Czytamy Prusa", 16.55 Audyc. dla młodz., 17.10 Koncert ork. P.R. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę", 17.55 z Łodzi Audyc. robotnicza: 1) Audyc. P.C.K. z udziałem Jana Kurnakowicza, 2) „O świecie ludowym" — pog. dr. E. Adlera, 3) „Szybko odradza się kultura Polski" — pog. G. Timofiejewa, 4) Płyty, 18.30 z W-wy „Nauka przy głośniku", 18,45 z Łodzi „Postępy telewizji" — fel. pop.-naukowy dr. J. Barskiego z cyklu „Na wielkiej fali", 19.00 z W-wy Koncert symf. w przerwie dzien. wiecz. 21.00 z Łodzi „Młodzi a morze" — pog. dr. A. Szymankiewicza, 21,10 Płyty, 21.30 z W-wy Przemówienie min. Jędrychowskiego, 22.00 z Bydgoszczy Koncert rozrywkowy, 22.30 z Łodzi Komun. o pogodzie, 22.32 Skrz. poszukiwania rodzin, 23.00 z W-wy Dziennik oraz progr. na jutro, 23.35 z Łodzi Koncert Życzeń, 0.05 Progr. na jutro. Zakończenie audyc. i Hymn do 0.10.

Występ łódzkiej fali radiowej

„W sobotę 8 i w niedzielę 9 bm. o godzinie 21.30 w sali kina „Bałtyk", Narutowicza 20, wystąpi „Łódzka Fala Radiowa".

W programie udział biorą: Krystyna Assai, Krystyna Gogolewska, Marian Jeżewski, Zbigniew Kopalko, Franciszka Leszczyńska, Tadeusz Markowski, Arkadiusz Połoński, Zofia Sykulska, Julian Sztatler, Igor Sikirycki, Zdzisław Suwalski, oraz kapela ludowa Ciukszy. Program nie będzie transmitowany przez radio.

Część dochodu przeznaczona na Łódzką Rodzinę Radiową".

ZARZĄDZENIE

Prezydenta m. Łodzi z dnia 3 czerwca 1946 r. w sprawie ograniczenia ruchu pojazdów na ulicy Piotrkowskiej.

Na podstawie art. 4, 21, 22 Ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 151) celem uporządkowania ruchu pojazdów na terenie miasta — zarządza się co następuje:

§ 1. Zabrania się przejazdu i zatrzymywania wszelkiego rodzaju pojazdów ciężarowych na ul. Piotrkowskiej od Placu Wolności do Placu Reymonta od godz. 10 rano do 21 wieczorem.

§ 2. Zabrania się na całej długości ulicy Piotrkowskiej postoju wszelkich pojazdów.

§ 3. Winni niezastosowania się do powyższego zakazu ulegną w drodze administracyjnej karze aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywny do 10.000 zł. albo tym karom łącznie.

§ 4. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie tracą moc wszelkie zarządzenia sprzeczne z niniejszym.

Łódź, dnia 6 czerwca 1946 roku.

Za Prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na remont centralnego ogrzewania i instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej w Łaźni przy ul. Sienkiewicza Nr. 93.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym — Piotrkowska 64, I piętro — w pokoju Nr. 5 do dnia 13 czerwca do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta, na remont centralnego ogrzewania i instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w Łaźni przy ul. Sienkiewicza Nr. 95.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 20 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym, ul. Piotrkowska Nr. 64, I-sze piętro, pokój Nr. 42. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 6.000 należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 98 a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczenia o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 6 czerwca 1946 roku

Zarząd Miejski w Łodzi

OBWIESZCZENIE

o zmianie wysokości opłat administracyjnych i za czynności urzędowe na rzecz Gminy Miejskiej Łódź.

Stosownie do uchwały Nr. 193 Miejskiej Rady Narodowej z dnia 27 maja 1946 r. w Wydziale Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi z dniem 1 czerwca r. b. obowiązują następujące opłaty:

1. za poświadczenie zamieszkania, zaświadczenie o czasowym pobycie — zł. 40.—
2. za wyciąg z rejestru mieszkańców — zł. 30.—
3. za odpis:
   a) zgłoszenia karty meldunkowej — zł. 30.—
   b) dokumentu, znajdującego się w Archiwum Wydziału — zł. 30.—
   c) dokumentu, znajdującego się w Archiwum Wydziału w języku obcym — zł. 50.—
4. za informację:
   a) ustną z zamkniętych ksiąg ludności stałej, starych domowych książek meldunkowych, archiwum kart meldunkowych i rodzinnych — zł. 5.—
   b) adresową — zł. 5.—
5. za przesłanie pisma w sprawie informacji adresowej — zł. 20.—
6. za potwierdzenie zameldowania lub wymeldowania — zł. 5.—
7. od podania, wniesionego w sprawie wymienionej w punkcie 1, 2 oraz 3 lit. b, c — zł. 25.—
8. za formularz podaniowy — zł. 5.—
9. od każdego załącznika do podania — zł. 2.—

Łódź, dnia 6 czerwca 1946 roku

Zarząd Miejski w Łodzi

KRONIKA ŁÓDZKA

PRZEDŁUŻENIE WYDAWANIA KART NA MLEKO DLA CHORYCH

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż przedłuża się wydawanie kart mlecznych na recepty lekarskie dla chorych na czerwiec do dnia 8 czerwca 1946 r. Jednocześnie przypomina, iż wydaje się karty mleczne czerwcowe za okazaniem listy meldunkowej (niebieskiej).

Po dniu 8 czerwca br. karty zaopatrzenia na mleko dla chorych będą wydawane tylko w nagłych schorzeniach jak zapalenie nerek i choroby żołądka.

MLEKO SKONDENSOWANE NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu czerwcu na karty żywnościowe z miesiąca maja br., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej sprzedawane będzie MLEKO SKONDENSOWANE w cenie zł. 2.60 za 1 puszkę wagi 411 gr. (w tym transp. i opak. zł. 0.15).

Kat. Dz. — na odcinek Nr. 7 po 3 puszki.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że mleko na kartki, wydawane będzie dziś, 7 bm. we wszystkich sklepach 13 rejonów.

KARTY NA WĘGIEL WAŻNE TYLKO DO 22 BM

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż odcinki Nr. Nr. 11 i 12 kart na węgiel z okresu zimowego 1945-46 tracą swą ważność z dniem 22 bm.

Do tego terminu należy odcinki Nr. Nr. 11 i 12 zrealizować ponieważ po upływie wyznaczonego terminu reklamacje uwzględniane nie będą.

Na odcinek Nr. 12 koks wydawany nie będzie.

KURS DLA AKTYWU ŚWIETLICOWEGO

Szkoła aktywu świetlicowego wespół ze Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego urządza 5-dniowy Kurs Referendum dla kierowników świetlic i przewodniczących Rad Zakładowych w dniach:6, 7, 12, 13 i 14 czerwca r. b. w sali teatru C.R.D.K. TUR, ul. Piotrkowska Nr. 243 w godz. od 9-ej do 12 min. 30.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

WYDAWANIE TYMCZASOWYCH ZAŚWIADCZEŃ TOŻSAMOŚCI

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Ewidencji Ludności (Al. Kościuszki Nr. 19) podaje do wiadomości publicznej, że począwszy od dnia 17 czerwca 1946 roku przystępuje do wydawania „Tymczasowych zaświadczeń tożsamości".

O tymczasowe zaświadczenia tożsamości, stosownie do postanowień okólnika Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 22.9.45 r. Nr. 42 ubiegać się mogą wyłącznie osoby narodowości polskiej, nie posiadające żadnego dowodu osobistego i zameldowane na terenie „Wielkiej Łodzi" na zamieszkanie („pobyt stały").

Osoby zainteresowane winny złożyć odpowiedni dokument, stwierdzający ich personalia (metrykę urodzenia, mężatki również i świadectwo o zawarciu związku małżeńskiego), a nadto 2 identyczne fotografie bez nakrycia głowy o rozmiarach 4X5 cm.

W przypadku, gdy zainteresowani nie będą mogli wykazać w sposób niewątpliwy swej tożsamości, winny wskazać 2 wiarogodnych świadków, pełnoletnich mieszkańców m. Łodzi, którzy stwierdzą protokolarnie tożsamość petenta.

Opłaty administracyjne wynoszą łącznie zł. 70, za podanie zł. 25, tymczasowe zaświadczenie tożsamości zł. 40, formularz na podanie zł. 5.—

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Chodzyńska — Piotrkowska 65
Głuchowski — Narutowicza 6
Kowalski Rzgowska 147
Wojcicki — Napiórkowskiego 41
Kahane — Limanowskiego 80
Malczewski — Śródmiejska 21
Smolen — Karolewska 48

SZÓSTA AKCJA PREMIOWA DLA DZIECI CZYTELNIKÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

KUPON NR. X

Wyciąć i zachować.

Ze sportu

Kolejarze zawiedli

po słabej grze zwyciężyła Legia 3:1

W.K.S. Legia: Czyżewski, Grządziel, Waksman, Milczanowski, Szczurek, Waśko, Hawalewicz, Szymański, Kohut, Klimczyk, Cyganik.

ZZK: Depczyński, Gwoździński, Mikołajczyk, Korporowicz, Miller, Jóźwiak, Rzemigała, Malinowski, Lewandowski, Koczewski, Kmin.

Sędzia Przygoński.

* * *

Wczoraj na stadionie ŁKS-u obecny leader rozgrywek o mistrzostwo łódzkiej Kl. A ZZK miał możność dzięki inicjatywie P.C.K. zmierzyć swe siły z najlepszą drużyną warszawską W.K.S. Legią.

Wysokie porażki, z jakimi powrócili wojskowi ze swej „wyprawy do Niemiec", wpłynęły w niewielkim stopniu na obniżenie frekwencji. Publiczność zebrało się jednak ponad 6 tysięcy.

Grę rozpoczęli gospodarze, ale Legia była pierwsza pod bramką przeciwnika. Gra początkowo nie kleiła się i żadna z drużyn nie miała specjalnej przewagi. Tempo też nie było nadzwyczajne, słońce zbyt jeszcze mocno grzało. W ciągu piętnastu minut piłka wędrowała spod jednej bramki pod drugą i kilka razy tak jedną jak i drugą mijała nieznacznie.

W 15 minucie padła pierwsza bramka. Strzelił ją Koczewski. Od tej chwili Zieloni poczęli wykazywać więcej nieco inicjatywy a atak ich częściej zagrażać bramce Kolejarzy. Niebezpieczne chwilami strzały warszawiaków nie są jednak celne. W 23 minucie Hawalewicz na przykład oddaje strzał tuż nad poprzeczką. Pozazdrościł mu widocznie tego Lewandowski, gdyż w kilka minut później czyni to samo.

Przyglądamy się wojskowym i mimo woli przypomina nam się wynik 0:13, w jakim przegrali drugi swój mecz z Anglikami w Niemczech. Wcale się teraz temu nie dziwimy. Legia obecna w niczym nie przypomina Legii przedwojennej. Atak gra bez myśli, bezładnie i tylko prawym skrzydłem. Lewe było zupełnie nie czynne.

Po przerwie, podczas której piłkarze nabierali nowego zapasu energii, a publiczność przysłuchiwała się wiązankom różnych melodii orkiestry kolejarzy — obraz gry mało się różnił od poprzedniego. Wysiłki Legii pozostawały początkowo znów bez rezultatu, dopiero w 8 m. Klimczyk przełamał złą passę Zielonych i uzyskał wyrównanie 1:1 dla Legii. Gra pozostaje jednak nadal jednostajna, a chwilami nawet nudzca. Kolejarze również nie potrafili zademonstrować lepszej gry, od czasu do czasu budzili się tylko ze snu, ale trwało to zbyt krótko, aby mogło pozostawić jakieś lepsze wrażenie nawet na ich sympatykach.

W 25 minucie Legia marnuje jeszcze jedną okazję podbramkową. Piłka zamiast do bramki idzie nieomal świecą w górę. Dalsze minuty przynoszą dużo autów i dużo bezcelnej kopaniny.

Opuszczająca stadion ŁKS-u publiczność w 42 minucie doczekała się wreszcie trzeciej bramki. Strzelił ją dla Legii Cyganik kończąc ten naprawdę „dobroczynny mecz" wynikiem 2:1 dla Legii.

Dokończenie mistrzostw Polski

wciąż wisi w... obłokach

Sprawa niedokończonych mistrzostw Polski w wadze średniej jest ciągłą zmorą Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Łódź za wszelką cenę chce mistrzostwa przeprowadzić u siebie. Polski Związek Bokserski nie oficjalnie zapewnił, że o ile organizatorzy zapewnią, że mistrzostwo przeprowadzą bez incydentów, to nie będzie się sprzeciwiał. Ale nie wypowiedziały się jeszcze okręgi co do miejsca dokończenia mistrzostw, a co najważniejsze Łódzki Okręgowy Związek bokserski ma wielkie trudności ze znalezieniem odpowiedniej luki w swym kalendarzyku imprez.

Ostatnio, jak nas poinformował prezes Ł.O.Z.B. ob. Stępień, wchodzi w rachubę data 22 i 23 czerwca i to tylko w tym wypadku, gdyby z terminu tego zrezygnował Śląsk.

Sprawę komplikuje również Unton, który oświadczył, aby nie brać go pod uwagę, gdyż przerwał treningi. A przecież o Untona nam przede wszystkim chodzi — mówi prezes Ł.O.Z.B.

Sprawa więc dokończenia mistrzostw w wadze średniej, wciąż jak widzimy, wisi... w obłokach.

Basen ŁKS-u czynny

Basen ŁKS-u jest już otwarty dla publiczności.

Wejście kosztuje 20 zł. Ulgowe dla młodzieży, wojska i członkowskie 10 zł. Kabina osobna zł. 20.

3 tenisistów łódzkich gra na turnieju w Sopocie

Łódzki Okręgowy Związek Tenisowy otrzymał zaproszenie dla trzech łódzkich tenisistów, na turniej otwarty w Sopocie organizowany przez K. S. Sopot.

Na turniej ten Ł.O.Z.T. wyśle prawdopodobnie Peichlową (ŁKS), Adamczyka (Podgórze), oraz Borowczaka (Wima).

Warszawa-Łódź w boksie

Mecz bokserski Warszawa—Łódź odbędzie się definitywnie 18 września w Warszawie.

Firaz i Kłodas

nokautują w Pabianicach

Mecz bokserski rozegrany w Pabianicach pomiędzy „Gryfem" z Torunia a Krusche Enderem w Pabianicach dał wynik 10:6. Spotkanie odbywało się podczas silnego słońca, co ujemnie wpływało na wytrzymałość zawodników. Wyniki techniczne: w. papierowa: Gumowski (G) wygrał z Krzemińskim; w. musza: Rybicki (G) zwyciężył Króla; w. koguciа: Grabowski (G) wygrał z Rojem; w. piórkowa: Smoluch (KE) wypunktował Kwaśniewskiego; w. lekka: Sikora (G) zwyciężył przez techniczny k.o. w 2-ej rundzie Wójcickiego; w. półśrednia: Bułżacki (KE) wygrał na punkty z Jaroszem po pierwszej rundzie, a walka musiała być przerwana, gdyż Jarosz rozciął głową brew bokserowi z Pabianic; w. półciężka: Firaz wygrał przez techn. k.o. w pierwszej rundzie ze Stockim (G); w. ciężka: Kłodas zwyciężył na skutek poddania się Zmorzyńskiego w pierwszej rundzie.

Czy będziemy oglądali

Anglików w Łodzi

16 b.m., w ramach Święta Sportu Śląskiego będą bawili na Śląsku piłkarze angielscy — reprezentacja brytyjskiej armii w Niemczech.

Jak się dowiadujemy Ł.O.Z.P.N. czyni starania, aby Anglików ściągnąć również do Łodzi. Pertraktacje są na dobrej drodze, tembardziej, że Śląsk wyraził swą zgodę.

Ł.O.Z.P.N. wysłał już pismo do Ambasady Angielskiej z prośbą o zaakceptowanie tego spotkania. Należy się spodziewać, że odpowiedź będzie przychylna i Anglików oglądać będziemy u siebie już prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Piłkarze angielscy przylatują do Polski samolotem, tak że odpadają wielkie koszta podróży. Organizatorzy będą tylko musieli zapewnić im hotel i utrzymanie.

Z życia partii

KOMUNIKAT

Dnia 7 czerwca rb., w piątek o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Komitetu PPR Dzielnicy przy ul. Południowej 11 zebranie wszystkich towarzyszy dyrektorów, kierowników i referentów wszystkich fabryk i instytucyj, znajdujących się na terenie Dzielnicy Śródmieście-Lewa

Obecność wszystkich obowiązkowa.

ZEBRANIE DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ PPR

Komitet P.P.R. Dz. Śródmiejska-Prawa zawiadamia, że dnia 7 czerwca br. (w piątek) o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr. 75, odbędzie się zebranie wszystkich członków naszej Partii, zamieszkujących w obwodach Głosowania Ludowego, w centrum miasta po prawej stronie ulicy Piotrkowskiej.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Wzywamy wszystkich towarzyszy do obowiązkowego stawienia się na zebranie.

ZEBRANIE DZIELNICY GÓRNEJ PRAWEJ PPR

Dzielnica Górna Prawa komunikuje, że w piątek 8 czerwca o godz. 17 w lokalu Dzielnicy zwołuje zebranie wszystkich członków Partii zamieszkałych w obwodach głosowania ludowego naszej dzielnicy.

Nr. obwodów: 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 82, 83, 84 85, 86, 178, 179, 180, 181, 184, 185.

Sprawy bardzo pilne!

Stawiennictwo obowiązkowe!

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi zwołuje w dniu 7 czerwca 1946 r. o godz. 10-ej rano w Domu Związku ul. Strzelecka 2 (duża sala), zebranie przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego wraz z Sekcjami.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

BAL STUDENTÓW POLITECHNIKI

Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Łódzkiej, urządza 8-go bm. na tarasie w salach i ogrodzie pałacu letniego przy ul. Piotrkowskiej 262 „BAL LETNI".

Liczne atrakcje i niespodzianki, wybór Królowej wiosny.

Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w sekretariacie Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Łódzkiej ul. Piotrkowska 24 codziennie od godz. 13 do 14.30.

KURSY KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ

Polska YMCA w Łodzi organizuje dalsze grupy kursów księgowości przebitkowej w ramach planu kont pod przewodnictwem prof. dr. Jana Dzięgielewskiego.

W najbliższych dniach uruchomiony zostanie 7-my z kolei kurs tego rodzaju.

Zebranie informacyjne dla kandydatów odbędzie się we wtorek dnia 11 b. m. o godzinie 19-ej w lokalu Ogniska przy ul. Moniuszki 4 a.

OBOZY PUWF I PW.

Zgodnie z życzeniem organizacji młodzieżowych i KCZZ, obozy ogólno-młodzieżowe, organizowane przez PUWF i PW będą dwojakiego typu: 2-u tygodniowe i 4-o tygodniowe, zamiast przewidzianych tylko 4-o tygodniowych. Umożliwi to jak najliczniejszy udział w obozach młodzieży pracującej, która nie zawsze może uzyskać 4-ro tygodniowy urlop lub zwolnienie z pracy.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź. Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy